Wydanie drugie

Rok XIII **Katowice, Poniedziałek dnia 17-go stycznia 1938 roku** **Nr. 16**

Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Cena egzemplarza **10** groszy

ILUSTROWANY DZIENNIK ŚLĄSKI

POLSKA ZACHODNIA

Redaktor naczelny: Edward Rumun. (tel. 350-85). Druk: Drukarnia Śląska. Sp. z ogr. odp., Katowice. Batorego 2 i Kościuszki 15. Tel. 308-78 i 304-26. Redaktor odpow.: Jan Brzeski.

Redakcja:	Administracja:	Reprezentacje:	Abonament z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową
Katowice, ul Batorego 4, parter.	Katowice, ul Kościuszki 15, ofic. II p.	Chorzów: ul Sienkiewicza 1, tel 411-38.	**miesięcznie 2 zł 50 gr**
Telefony: do godz. 18-tej 337-67 : 350-85	Telefon: 337-67, 350-85.	Bielsko: Nad N prem 2, tel. 36-57.	Przyjmują: Administracja, Reprezentacje.
po godz 18-tej 304-26 i 308-78	P K O Katowice 308.551.	Lublinitz: ul Ogrodowa 3.	Poczta (listowe), Agenci i Kioski
Rękopisów nie zwraca się.	Przyjmowanie abonamentu i ogłoszeń.	Cieszyn: Stary Targ 4, II p., tel. 14-85. Rybnik, ul Gimnazjalna 8, tel 11-37	

CENNIK OGŁOSZEŃ: za 1 m/m (1 łam — 70 m/m) na stronie tytułowej zł 1.00 w tekście zł. 0.80 nekrologi do 100 m/m — zł 40,00, 100—200 m m za 1 m m jednołamowy zł 0,80, ponad 200 m m za 1 m m jednołamowy zł 0,60 — Ogłoszenia w dziale ogłoszeniowym za 1 m/m (1 łam — 50 m/m) zł 0.50 Drobne ogłoszenia w dziale ogłoszeniowym za słowo zł 0.20 (dla poszukujących pracy zł 0.10, matrymonjalne zł 0.30).

Krwawy Maruszeczko unieszkodliwiony

Groźny bandyta schwytany przez policję w Białej

W ręce sprawiedliwości wpadł Maruszeczko dzięki swojemu opilstwu

Ostatnie sensacyjne doniesienia prasy warszawskiej o pojawieniu się w okolicach Warszawy krwawego zbira Nikifora Maruszeczki, który po śmierci swego kompana Kaszewaka miał grasować z innym niebezpiecznym bandytą, postrachem Lubelszczyzny, Franciszkiem Rusinem — okazały się nieprawdziwe

MARUSZECZKO OSTATNIO PRZEBYWAŁ W WOJEWÓDZTWIE KRAKOWSKIM, KORZYSTAJĄC Z DOBRZE ZAKONSPIROWANEJ KRYJÓWKI POD BIAŁĄ.

Ubiegła sobota była dla dawno już poszukiwanego przez całą policję bandyty dniem klęski. W dniu tym Maruszeczko został unieszkodliwiony przez władze bezpieczeństwa Białe, koło Bielska.

UJĘCIE MARUSZECZKI ZAWDZIĘCZA SIĘ PRZYPADKOWI, A RACZEJ JEGO OPILSTWU I NIEBYWAŁEJ, WPROST DRAPIEŻNEJ BEZCZELNOŚCI.

Maruszeczko, który już tydzień na terenie Dziedzic, Bielska i Białej dokonał kilku napadów rabunkowych m. in. na Żydowską Spółdzielnię Inwalidów i na sklep tytoniowy Radsprechera — **upił się w sobotę na zabawie w lokalu „Pod Orłem" i wyszedłszy na ulicę zaczął nagabywać przechodniów.** Zwróciło to uwagę posterunkowego Micińskiego, który zbliżył się do podejrzanego osobnika — chcąc go wylegitymować. **Bandyta na widok policjanta cofnął się pod mur kamienicy i stamtąd zasypał Micińskiego gradem kul.** Policjant, jakkolwiek ranny dwukrotnie w głowę, niestracił przytomności umysłu i rzucił się na strzelającego. **W wyniku krótkotrwałego szamotania się silniejszemu fizycznie policjantowi udało się powalić bandytę na ziemię.**

W międzyczasie nadbiegł patrolujący opodal posterunkowy Góra oraz zwabieni odgłosem strzałów przechodnie. Wspólnymi siłami udało się wszystkim zakuć Maruszeczkę w kajdany i odprowadzić go na najbliższy posterunek.

Tam stwierdzono, że ujęto poszukiwanego od wielu tygodni groźnego bandytę Maruszeczkę, który zresztą sam wyjawił z przechwałką swoje nazwisko.

Aresztowanie, które wywołało ogromną sensację nastąpiło około godz. 23.

MARUSZECZKO OSTATNIE TYGODNIE SPĘDZIŁ NA KRESACH POŁUDNIOWYCH WOJEWODZTWA KRAKOWSKIEGO I NA ŚLĄSKU,

robiąc jeden jedyny wypad w okolice Radomia, gdzie, jak wiadomo śmiertelnie został ranny Kaszewiak. W świetle tego, pogłoski o pojawieniu się Maruszeczki w samej Warszawie, bądź to w województwie warszawskim były wynikiem ogólnej psychozy, która zaszła w każdym napadzie rabunkowym, w każdym mordzie popełnionym w najodleglejszych od Śląska stronach dopatrywać się udziału Maruszeczki.

Niebezpieczny zbir w czasie przesłuchiwania zachowuje się niezwykle spokojnie, swobodnie opowiada o swych przestępstwach

PRZYZNAJE SIĘ DO WIĘKSZOŚCI Z ZARZUCANYCH MU ZBRODNI.

W pierwszym rzędzie Maruszeczko, który wytrzeźwiał po krótkiej drzemce przyznał się do zabójstwa dokonanego w dniu 26 października w Katowicach na osobie 29-letniego Jerzego Rottera z Katowic. Działo się to pod parkiem Kościuszki. Rotter, słysząc rozpaczliwe wołania kobiety pośpieszył jej z pomocą i sam zginął od kul rewolwerowych Maruszeczki i jego ówczesnego wspólnika Władysława Sporzyńskiego. Obaj bandyci uciekając wtedy w kierunku Brynowa napotkali woźnego sądu apelacyjnego Antoniego Folwarcznego, którego wziąwszy za policjanta zasypali gradem kul. Jedna z nich raniła woźnego, na szczęście nie wyrządzając mu większej szkody. Bandyci zbiegli wówczas i dali znać o sobie dopiero w Krakowie, gdzie dokonali szeregu napadów rabunkowych na tamtejsze szynki. **W czasie obławy policyjnej Maruszeczko zastrzelił wtedy przodownika służby śledczej śp. Karola Junga.** I tym razem Maruszeczce udało się zbiec. Dopiero po kilku dniach policja wpadła na ślad bandytów między Wadowicami, a Suchą, gdzie został postrzelony wspólnik Maruszeczki, Władysław Sporzyński, którego przewieziono do szpitala więziennego w Wadowicach. Maruszeczko zdołał zmylić czujność pościgu, zbiegł, by dać znać o sobie w nocy z 5 na 6 grudnia w Załężu, dokonując napadu na restaurację Józefa Gałuszki.

Jak wiadomo, Maruszeczko wspólnie z nieżyjącym już Kaszewiakiem śmiertelnie poranił żonę Gałuszki, śp. Wiktorię oraz jednego z gości, inwalidę wojennego Białasa. Bandyci zrabowali wówczas 80 złotych i zegarek, poczym zbiegli w niewiadomym kierunku. Wszelkie poszukiwania zmobilizowanej policji śląskiej pozostały bez rezultatu. Ostatecznie w dniu 22 grudnia patrol policji pod Szydłowcem w radomskim natknął się na jadących furmanką bandytów. Byli to Kaszewiak i Maruszeczko. W czasie dramatycznej walki poniósł śmierć Bogu ducha winny woźnica Jan Kartela, zaś śmiertelną ranę odniósł Kaszewiak. **Maruszeczce udało się umknąć i dostać znowu na teren Śląska oraz południowej części woj. krakowskiego.**

Czy dokonane tu w ostatnim czasie rozboje i kradzieże były dziełem Maruszeczki — wykażą dalsze dochodzenie. — Obecnie można odetchnąć z ulgą:

MARUSZECZKO JEST W RĘKACH POLICJI I NIE ZDOŁA SIĘ JUŻ WYMKNĄĆ

Japonia zrywa ostatecznie stosunki z obecnym rządem Chin

Co mówi zapowiedziana deklaracja Japonii

TOKIO. Opublikowano tu deklarację rządową w sprawie polityki Japonii wobec Chin. Deklaracja głosi, że nawet po zdobyciu Nankinu rząd japoński okazywał cierpliwość, pragnąc umożliwić rządowi chińskiemu zrewidowanie jego stanowiska. Lecz rząd chiński nie chce zrozumieć prawdziwych intencyj Japonii i stawia opór bez względu na losy pokoju na Dalekim Wschodzie i na losy narodu chińskiego. W związku z tym rząd japoński postanowił, że **odtąd nie będzie miał do czynienia z tym rządem i będzie oczekiwał na powstanie i rozwój nowego reżimu w Chinach,** który mógłby wytworzyć harmonijną współpracę z Japonią. Z takim reżimem Japonia będzie współpracować celem uregulowania stosunków chińsko-japońskich oraz odrodzenia Chin. Decyzja ta nie wprowadza żadnych zmian do polityki rządu japońskiego, który nadal będzie przestrzegał suwerenności i integralności rządu chińskiego oraz słusznych interesów mocarstw. Odpowiedzialność Japonii za utrzymanie pokoju na Dalekim Wschodzie jest obecnie większa niż kiedykolwiek, to też rząd japoński liczy na poparcie ze strony całego narodu.

NOWA MANIFESTACJA WSPÓŁPRACY JAPOŃSKO-NIEMIECKO-WŁOSKIEJ.

TOKIO. Minister spr. zagr. Hirota przyjął kolejno ambasadorów Niemiec i Włoch, którym udzielił wyjaśnień co do deklaracji rządowej w sprawie polityki wobec Chin oraz wyraził podziękowanie obu zaprzyjaźnionym rządom za ich stanowisko wobec obecnego konfliktu na Dalekim Wschodzie.

PRZED ODWOŁANIEM AMBASADORÓW.

TOKIO. Opublikowana deklaracja rządu w sprawie polityki wobec Chin **przypuszczalnie spowoduje odwołanie ambasadora japońskiego Kavagoe, który ma powrócić do Japonii w ciągu tygodnia. Ambasador chiński opuścić ma Tokio z własnej inicjatywy około 20 bm,** Wszystkie konsulaty chińskie na Korei i Formozie potępiły stanowisko Kuomintangu i uznały zwierzchnictwo tymczasowego rządu w Pekinie. Pozostali konsulowie chińscy na terenie Japonii mają zamiar uczynić to samo. Wedle powszechnej opinii **działania wojenne zahamowane po zdobyciu Nankinu, zostaną obecnie wznowione.**

RADYKALNA CZYSTKA WŚRÓD GENERAŁÓW CHIŃSKICH.

TOKIO. Z Nankinu donoszą, że poza rozstrzelaniem 3 wybitnych chińskich generałów, marsz. Czang-Kai-Szek udzielił dymisji znanym generałom Jen Si Szanowi i Feng Yu Siengowi.

Piękny sukces Zjednoczonych Zw. Zawodowych

w Zagłębiu Dąbrowskim

SOSNOWIEC. W niedzielę 16 b. m. odbył się w Domu Społecznym w Sosnowcu kongres pracowników umysłowych przemysłu i handlu Zagłębia Dąbrowskiego. W kongresie tym wzięli udział przedstawiciele władz i życia społecznego. **Kongresowi przewodniczył prezes Zjedn. Związków Zawodowych Marszałek Sejmu Śląskiego Karol Grzesik.** Po przemówieniach prezesa związku zawodowego pracowników umysłowych przemysłu i handlu w Zagłębiu Dąbrowskim P. Bronisława Góreckiego, Marszałka Grzesika, Posła Madejskiego, Sen. Malinowski zapoznał zebranych z celami Zw. Zawod. oraz statutem. Zebrani jednomyślnie przyjęli deklarację o wstąpieniu do Zjedn. Zw. Zaw., po czym postanowiono wysłać depesze do P. Prezydenta Rzplitej, Marszałka Rydza-Śmigłego, Premiera Sławoja Składkowskiego, Ministra Opieki Społecznej Kościałkowskiego i szefa O. Z. N. Gen. Skwarczyńskiego.

TAJEMNICZE ZJAWISKO W PORTUGALSKIM MIEŚCIE FARO

LIZBONA. Donoszą tu z Faro (Portugalia południowa) o niezwykłym wypadku wstrząśnień, jakim ulega już od 7 stycznia jedna z największych budowli w mieście. **Wstrząsy te ze słabymi podziemnymi głosami powtarzają się co jakiś czas, zawsze w kierunku pionowym i tylko ta jedna kamienica im ulega.** Siła ich jest taka, że władze z obawy przed zwaleniem się domu kazały lokatorom opróżnić zajmowane mieszkania, **pomimo to jednak żadnych rysów na murach niema. Wypadek ten jest tym mniej zrozumiały, że sejsmografy nie zanotowały w tym czasie żadnych nawet odległych trzęsień ziemi.**

MINISTER BECK NA KRÓTKIM URLOPIE WE FRANCJI

BERLIN Minister spr. zagr Beck wyjechał 15 bm z Berlina Korzystając z odroczenia sesji Rady Ligi Narodów, min Beck udał się na krótki wypoczynek do jednej z miejscowości w południowej Francji

Apel P. Premiera do kongresu pracowników umysłowych

WARSZAWA. (tel. wł.) W ubiegłą niedzielę obradował w Warszawie zapowiedziany Ogólnopolski Kongres Pracowników Umysłowych. Podczas części uroczystej Kongresu byli obecni Pan Premier Gen. Składkowski i P. Min. Zyndram-Kościałkowski.

Kongres uchwalił między innymi zasadniczą deklarację w sprawie sił zbrojnych Państwa. W deklaracji tej wyraźnie gotowość sfer pracowniczych do zbrojnej walki, gdy zażąda tego dziejowa potrzeba. Podkreślając znaczenie klasy pracującej dla Państwa i jego sił zbrojnych, Kongres stwierdził, że idea stałego postępu społecznego, wzmagając siły moralne i materialne najszerszych warstw społecznych, budzi w nich poczucie odpowiedzialności za losy Państwa.

Uczestnicy kongresu odśpiewali hymn narodowy oraz wznieśli gromkie okrzyki na cześć Polski, armii, P. Marszałka Śmigłego Rydza i P. Premiera Składkowskiego. Następnie uchwalono wysłać do Pana Prezydenta R. P. i P. Marszałka Śmigłego Rydza depesze hołdownicze.

PRZEMÓWIENIE P. PREMIERA.

Następnie wszedł na trybunę witany hucznymi oklaskami P. Premier Sławoj Składkowski, który wygłosił następujące przemówienie:

„Szanowni państwo. W tam Was wszystkich, Was — pracowników, którzy ciągniecie naprzód życie Polski. Nie dziwcie się, jeżeli szczególnie powitam najbliższych moich kolegów, a więc urzędników państwowych i samorządowych, łączy nas bowiem to, że nie mamy pracodawcy, nie mamy tego z którym moglibyśmy z wielką łatwością walczyć o swój byt, gdyż pracodawcą naszym wspólnym jest państwo — jest Polska.

Jakże ma być więc stosunek urzędnika do tego pracodawcy?

Ten stosunek reguluje każdorazowy rząd.

Tylko rząd egoistyczny, tylko rząd krótkowzroczny, tylko rząd, który kurczowo trzyma się władzy dla samego siebie, chciałby mieć urzędnika zahukanego, zabiedzonego i bojącego się wszystkiego. **Rząd, który przenosi dla przyszłości Polski, a nie dla siebie, rząd, który widzi wielkie zadania i trudności, stojące przed Polską, powinien popierać urzędnika śmiałego, energicznego — urzędnika, który zna swoje obowiązki, ale zna również swoje prawa** (oklaski).

Wierzcie państwo, że taki jest stosunek obecnego rządu do urzędnika i pracownika wogóle.

Pragnąc zadokumentować ten stosunek, przyszedłem tu, aby życzyć wam owocnych obrad. (oklaski).

W czasie tych obrad będziecie państwo mieli na celu dobro Wasze, dobro i cel Waszego życia. Życzę Wam, abyście radząc nad tym Waszym dobrem, stale mieli przed sobą również dobro wyższe, dobro Państwa".

Przemówienie p. Premiera było kilkakrotnie przerywane huczącymi oklaskami delegatów.

Po zatwierdzeniu deklaracji społeczno-gospodarczej, uchwalonej na nadzwyczajnym posiedzeniu CKP. związków pracowniczych w dniu 16. 9. 1936 r. oraz odczytaniu nadesłanych depesz uczestnicy kongresu udali się pochodem do Belwederu i Grób Nieznanego Żołnierza, gdzie złożyli wieńce.

W obecności Stalina „parlament" sowiecki uchwalił wzmocnienie zbrojeń

MOSKWA. Na łącznym posiedzeniu rady związku i rady narodowości pod przewodnictwem członka biura politycznego partii Andrejewa, omawiana była sprawa zmiany artykułów konstytucji 22, 23, 26, 29, 29 o podziale administracyjnym republik: rosyjskiej, ukraińskiej, uzbekistańskiej i katachskiej i artykułów 70, 77, 78, i 83, które uzupełniono postanowieniami o stworzeniu trzech nowych ludowych komisarjatów: przemysłu maszynowego, marynarki wojennej i dostaw państwowych. Poza tym wprowadzono do składu rady komisarzy ludowych Z. S. R. R. prezesa banku państwa z prawem głosu decydującego.

Art. 49 konstytucji traktujący o prawach prezydjum najwyższej rady Z. S. R. R. uzupełniono przepisem uprawniającym prezydjum do **wprowadzenia w razie potrzeby w jednej miejscowości lub na całym terytorjum Z. S. R. R. stanu wojennego.**

Wszyscy mówcy udawadniali, iż zmiana podziału terytorjalnego republik związkowych została wywołana również względami wojskowymi. Ten ostatni punkt szczególnie silnie podkreślali przedstawiciele Ukrainy i Białorusi.

Utworzenie nowych komisarjatów również zostało wywołane m. in. także względami wojskowymi, szczególnie jeżeli chodzi o utworzenie komisarjatu marynarki wojennej. Premier sowiecki Mołotow podkreślił konieczność zwiększenia zbrojeń morskich, oświadczając, że flota sowiecka nie może ustępować flotom innych państw. Tu Mołotow powołał się na Japonię, która odmówiła podpisania umowy o zmniejszeniu zbrojeń morskich, na Włochy, które dążą do panowania na Morzu Śródziemnym oraz na Niemcy, które, wprawdzie podpisały układ o ograniczeniu zbrojeń, lecz o wartości tego podpisu trzeba się dopiero przekonać. Mówiąc o konieczności powiększenia zbrojeń morskich Mołotow podkreślił, że Sowiety położą nacisk na budowę wielkich jednostek oraz na stworzenie silnego lotnictwa morskiego. Słowa Mołotowa, jak i innych deputowanych o konieczności zwiększenia zbrojeń były przyjmowane przez obecnych burzliwymi oklaskami.

Uzasadniając uzupełnienie art. 49 konstytucji punktem o wprowadzeniu stanu wojennego Mołotow oraz inni mówcy stwierdzili, że wprawdzie wojny organa bezpieczeństwa będą musiały być usprawnione przez wprowadzenie stanu wojennego.

Wszystkie powyższe zmiany zostały przyjęte jednogłośnie w jawnym głosowaniu przez każdą izbę oddzielnie.

Stalin był obecny w czasie całego posiedzenia. Przy każdym wymienianiu jego nazwiska sala wstawała i urządzała Stalinowi owacje.

Rumunia oczyszcza Besarabię z rosyjskich naleciałości

KISZYNIÓW. Dowódca 3 korpusu armii gen. Czuperka opublikował okólnik, w którym stwierdza, iż dowództwo korpusu ustaliło, że urzędnicy w instytucjach państwowych rozmawiają ze sobą w czasie **urzędowania w języku rosyjskim, t. j. w języku tego państwa, które przez przeszło 100 lat okupowało Besarabię. W związku z tym generał zabronił urzędnikom rozmów w obcych językach, a w szczególności w jęz. rosyj.** Niestosujący się do tego zarządzenia, winni ulegną karze od jednego miesiąca do dwuch lat więzienia i grzywnie do 20 tysięcy lei, z równoczesnym pozbawieniem stanowiska na przeciąg 6 lat. — **Okólnik wskazuje, iż używanie języka rosyjskiego w urzędach jest przestępstwem wobec państwa rumuńskiego,** gdyż po upływie 20 lat od chwili przyłączenia Besarabii poniża uczucia narodowe.

Projekt kanału Mediolan – Wenecja

MEDIOLAN. Jest w opracowaniu projekt budowy kanału z Wenecji do Mediolanu (długości przeszło 300 kilometrów). Kanał ten, przez rzekę Ticino, łączyłby Lago Maggiore z Adrjatykiem, otwierając nowe drogi dla szwajcarskiego ruchu towarowego.

Z pobytu premiera Jugosławii w Berlinie

BERLIN. Niemcy stoją pod znakiem wizyty premiera jugosłowiańskiego Stojadinovića, który przybył tu onegdaj rano. Premierowi zgotowano przyjęcie niezwykle owacyjne i wystawne, pragnąc tymi szczególnymi okazerjami zademonstrować uroczysty charakter wizyty. Na dworcu zjawił się cały gabinet Rzeszy (fakt rzadko spotykany) z premierem Goeringiem i min. von Neurathem na czele, niemal wszyscy podsekretarze stanu, szef kancelarii prezydjalnej oraz cały szereg wyższych urzędników ministerjalnych i dostojników partyjnych.

Wkrótce po przyjeździe, prem. Stojadinović złożył wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza, następnie udał się z wizytą do prem. Goeringa, u którego odbył pierwszą wymianę zdań, a po południu spotkał się z min. von Neurathem. Przewidziane jest przeprowadzenie rozmowy z kanc. Hitlerem.

Ze strony jugosłowiańskiej podkreśla się z naciskiem, że podczas pobytu prem. Stojadinovića w Berlinie nie będą podpisane żadne pakty, ani też wymieniane żadne dokumenty. Jugosłowianie dają tym do zrozumienia, że Jugosławia nie zamierza przystąpić do paktu antykomunistycznego, jakby tego Niemcy pragnęły, ani też w ogóle nie zamierzają żadnymi specjalnie demonstracyjnymi posunięciami wywołać wrażenia, jakoby należała do osi Rzym — Berlin, gdyż przyjaźń Jugosławii z Francją pozostaje, mimo sugerowanej jej przez pewne czynniki europejskie „omancypacji", nieumniejszona. Nie mniej pragnie Jugosławia utrzymania z Rzeszą Niemiecką jak najlepszych stosunków, które w pierwszej linji podyktowane są względami gospodarczymi, ponieważ Niemcy są jednym z najlepszych odbiorców produktów agrarnych Jugosławii.

25% całego eksportu lokuje Jugosławia na rynkach niemieckich i niewątpliwie Niemcy będą się starały podczas rozmów z premierem jugosłowiańskim jeszcze silniej przyciągnąć Jugosławię do siebie oraz przyskać ją dla osi Rzym — Berlin. Oficjalnie oświadcza się ze strony niemieckiej, że wizyta ta przyniesie na tylko silniejsze zacieśnienie przyjaźni jugosłowiańsko-niemieckiej.

P. WICEPREMIER KWIATKOWSKI NA ZJEŹDZIE KUPIECTWA POMORSKIEGO

BYDGOSZCZ. W ub. niedzielę odbył się tu zjazd kupiectwa pomorskiego, na który przybył zaproszony P. Wicepremier Kwiatkowski. P. Wicepremier wygłosił na zjeździe interesujące przemówienie, które przyniesiemy jutro w obszernym streszczeniu.

NAJŚCIE NA LOKAL „KURIERA WIECZORNEGO" W KRAKOWIE

KRAKÓW. Onegdaj wieczorem do lokali redakcji i administracji krakowskiego „Kuriera Wieczornego" przybyło 5 nieznanych młodzieńców, którzy pobili znajdujących się w biurze dwu współpracowników, powywracali półki, uszkodzili przewód telefoniczny. Napastnicy zbiegli. Policja prowadzi dochodzenia.

Jim, nie daj się!

Powieść

Adama Nasielskiego

44)

— Nic z tego, panowie. Czekam na transport konserw do Elizabeth Port.

— Ilu ludzi liczy pańska załoga — zapytał Jim najwinie. I otrzymał kłamliwą odpowiedź:

— Trzech. Więcej mi nie trzeba.

— Mnie również nie, dear captain. Jeżeli więc odmówi mi pan przewozu, gotów jestem zmusić pana troszeczkę.

— Co robisz, szaleńcze — szepnął przestraszony Bing, który nigdy w życiu nie naruszył jeszcze przepisów policyjnych. — On nas zatrzyma i każe aresztować.

— Nie każe, bo i ja mam w tej sprawie coś do powiedzenia. Zrozum, draniu literacki, że Irena Chambers może jest uwięziona w Willys-Room...

— Aha! I zamordują ją w piątym acapicie czwartego rozdziału drugiego tomu. Jim, Jim, co się z tobą dzieje! Zaczepiasz Bogu ducha winnego kapitana i grozisz mu. Za to pakują do kryminału, nawet syna Velleya Dongana.

Tymczasem syn Velleya był już na pokładzie. Z flegmą powieściowego Anglika wyjął z ukrytej kieszeni książeczkę czekową i wypełnił jeden blankiet.

— Kupuję to stare pudło razem z panem. Ile płacę?

W odpowiedzi kapitan wydobył gwizdek i dmuchnął. Na ten dźwięk pojawili się na pokładzie dwaj nawpół nadzy marynarze.

— Brać ich!

Jim chciał cofnąć się, ale było już zapóźno. W pierwszym z nadchodzących poznał człowieka ze statku, którym porwał go Bush przedwczoraj o północy. Dać się drugi raz uwięzić na tym samym statku — nie ma sensu. Nie było czasu do żadnego namysłu. Człowiek, który wyciągnął rękę do Jima odskoczył naraz jak wystrzelony i złapał się obiema dłońmi za nos, zaś Jim Dongan przeleciał pięknym łukiem nad balustradą prosto w morze. Za sobą usłyszał plusk.

— To ja, captain.

Poznał wierną twarz Freda, człowieka, który kochał czyny i nienawidził słów.

Po przepłynięciu jakichś dwustu metrów odważył się obejrzeć. Statek stał na dawnym miejscu przy brzegu i na pokładzie panował spokój, o ile można to było ujrzeć z takiej odległości i oczyma, zalanemi morską wodą.

— Odwaga, captain!!

Ostrzeżenie przebrzmiało o sekundę za późno i Jim całym rozpędem wpadł na rozpiętą tuż nad powierzchnią linę stalową. Poczuł silny ból uderzenia w ramieniu i ostatkiem przytomności umysłu uchwycił za linę. I tu stało się coś dziwnego: uchwycona przezeń lina stalowa ściągnęła się gwałtownie i pociągnęła Jima w dół, do głębi. Fred widział to wszystko i złapał linę obiema potężnymi pięściami marynarza.

Było to jednak ponad jego ludzkie siły. Bęben elektryczny ściągał linę z piorunującą szybkością i nim obaj przyjaciele zdążyli zorientować się w niesamowitej sytuacji — zamknęła się nad nimi wielka stalowa klapa i wokoło zapanowała głucha cisza.

ROZDZIAŁ XXIV.

Rozmowa, której Jim nie rozumiał.

Gdzie byli?

Pod nogami Jim czuł metalowy brzęk podłogi. Lecz skąd tu podłoga?... w ocean tue. Którędy się tu dostali i gdzie — u licha! — mogli się znajdować. Pamiętał niejasno — choć stało się to przed kilkoma minutami nieledwie — że skoczył ze statku do morza, pływał na pewnym odcinku usłyszał okrzyk ostrzegawczy Freda, uczuł ból w ramieniu i złapał rękami za jakąś linę i... Dalej pamięć zawodziła.

Powoli jednak wracała mu świadomość położenia i pierwszym jego spostrzeżeniem musiało być, że wokoło jest widno. Podniósł głowę i dojrzał stożkowatą kopułę lampy łukowej. W następnej chwili stwierdził, że „podłoga" pod ich nogami jest wklęsła jak łuk... Znajdowali się w ogromnej beczce, rurze, lub w cysternie.

Co kilka metrów odstępu widoczne były nity okucia. Jim spróbował wstać i udało mu się to przy pomocy milczącego jak zwykle Freda, człowieka, którego nic — ale to absolutnie nic — nie mogło zdziwić.

Blacha stalowa dudniła pod ich nogami. Nad nimi silna lampa roztaczała szaro-sine światło. Jim przestraszył się tak, że w pierwszej chwili sądził, że zwariował lub nawet że umarł. Stracił ochotę do rozmowy i przychodził do siebie bardzo powoli. Powtórne bał się, że go ktoś dosłyszy. Najwięcej zaś denerwowało go, że nie wiedział, gdzie się znajdował. Na terenie przyjaznym, neutralnym, czy wrogim. Przypuszczał raczej to ostatnie i miał tylko częściowo rację.

Teraz skonstatował już niezbicie, że stali z Fredem w ogromnej metalowej cysternie, bardzo długiej, albowiem końca nie było widać. Jim Dongan był synem stali i, jak wiemy, odbył też między innemi praktykę w fabrykach swego ojca. To co ujrzał tu wokoło, zaimponowało mu przede wszystkim jako fachowcowi — jako cudo techniki stalowej i arcydzieło konstrukcji. Podziw ten nie wyjaśniał jednak wcale jakim „cudem" Jim i Fred dostali się z normalnej powierzchni normalnego morza do tej cysterny-giganta. A pomimo swej całej ekscentryczności Jim nie wierzył w cudy. Tak źle jeszcze nie było.

Obserwował milczącą twarz Freda, ale ekx-marynarz nie odezwał się. Temu stoikowi było naprawdę wszystko jedno.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Mieszki

Sąd idzie!

Na korytarzach sądowych wre. Woźni z wysoka spoglądają na szary tłum. Z lekceważeniem na świadków i z pogardą na oskarżonych. Urzędowo wywołują na salę rozpraw, jednocześnie zastawiając wejście przed „publiką".

— Nie pchać się teraz! Nie wolno! Powoli, panie, powoli.

— Oskarżony?

— Nie.

— Świadek?

— Nie.

— No, to wstęp wzbroniony.

Ja nic nie wiem, nic mnie nie obchodzi, kto pan jesteś, co pan jesteś, wiem tylko, że nie wolno i koniec!

— Matko? Dokąd to? — Jeszcze ta sprawa nie wyszła. Poczekajcie. Przyjdzie czas, to się was zawoła.

Stłoczone grupy kłócą się między sobą.

— Pierónie! Hanys, jak ty bydziesz tak godoł, to łoba wpadnymy. Nojlepi pedzieć żeś był pijany i już! Zato to ani kary niyma.

— Ino sie pamiyntej co mie nie wydosz.

Otwarły się drzwi. Spocony, nieprzytomny świadek bezsilnie oparł się o ścianę.

— Jak tam było? Dużo ci sie pytali?

— Jerónie, aleś ty zmachany. Jakbyś ze dwie szychty odwalół.

— Dobrze ci poszło ja?

— Ja dobrze, inoch już niymóg wytrzimać! Niedługo a byłbych sie rozpłakoł.

— To cie wymyczyli, bracie! A nie wisz wiela mu mogą za to dać?

— Nie wiym, ale myśla, że niedużo. To bydzie zależeć, jak reszta świadków bydzie zeznować.

— A jak łón tam borok siedzi? Zmiyniony ja?

— E, nic. Siedzi jakby był u siebie w dómu.

W jednej z sal zeznaje oskarżony o przemyt.

— Panie syndzio! Jo sie nie zapiyrom. Ale piniyndzy z Polski łech nie zanosiół. Jo tam móm żyniato siostra i łech poszoł dó nij. Łóna mi dała 50 marek, na ubranie. Jo sie tyż chciół coś przyrobić i wziónech za to trocha towaru. No i na granicy mie z tym chyciyli. Dalij, panie syndzio, jo już i tak myśloł to ciepnąć, bo móm dostać robota.

W innej sali toczy się rozprawa osiemnastoletniej dziewczyny oskarżonej o skradzenie matce dwóch tysięcy złotych. Dziewczyna płacze się w zeznaniach, płacze i nie chce wyjawić prawdy. Sędzia dobrodusznie uśmiecha się pod wąsem i stara się po ojcowsku przemówić jej do sumienia.

— No tak, dziecko nie płakać! To do Rosji chciała panna sama uciekać, a tu bez powodu urządza „rykowiska". Tak nie można! Wszystko trzeba powiedzieć, bo my i tak już wiemy. To na granicy przytrzymali pannę i odebrali resztę pieniędzy? A co było powodem tej wyprawy?

— A rozumiem... filmy, artyści filmowi, chciała panna powiedzieć. Ale rzeczywistość inaczej się przedstawia i trzeba być zadowoloną, że tak się stało, a nie inaczej.

Przywołana matka wstawia się za córką.

— Wysoki sóndzie! Jo tam dó nij pretensyje niy móm. To jes moja cera, jo ji przeboczyła i jes teroz grzeczno, pobożno, a jo sie na nia pozór daje. Tuż jo by pana syndzigo grzecznie prosiyła, coby ji nie dowoł wielgi kary.

Gdzie indziej kłócą się przed trybunałem powaśnione strony.

— Panie syndzio! to było tak: Łón mi pedzioł, że jo jes tako a tako...

— Jaka?

— Wstydza sie powtórzyć.

— Nie! bo to tóna mie nazwała takiym, że niech nie mówia!

— Więc oboje nazwaliście się po imieniu, w takim razie nie widzę powodu do obrazy. Czy chcecie się dobrowolnie pogodzić?

— Tak! jo sie pogodza, ale jak łón publicznie mie przeprosi.

— Łóna mie tyż.

— Państwo! Poco z tego robić tragedię? Czy nie lepiej, żeby to zostało między wami? No, jak zgoda?

— Zgoda!

Gmach pustoszeje. Tylko jeszcze na ulicy jakiś zacietrzewiony osobnik wygraża się swojemu świadkowi.

— Czekejcie, jo wóm sie jeszcze za tyn sónd odpłaca, pierónie!

RUDA FRANKA.

Jak wygląda I-szy polski okręt podwodny „Orzeł"

W dniu 15-tym stycznia r. b. w stoczni holenderskiej w Vlissingen spłynął na wodę polski okręt podwodny „Orzeł", który wzmocni dywizjon podwodny, składający się z „Wilka", „Rysia" i „Żbika".

ORP. „Orzeł" nie jest już tak dawniej zwaną „łodzią podwodną". Jest to okręt w całym tego słowa znaczeniu, który wymiarami swymi, zdolnościami nawigacyjnymi i uzbrojeniem przewyższa dawne łodzie podwodne.

Kadłub ORP. „Orła" mierzy długości ponad 70 m Kadłub ten nie jest to właściwy kadłub odporny na ciśnienie, a raczej jest to poszycie t. zw. balastów, czyli komór, zawartych pomiędzy widocznym poszyciem zewnętrznym z cienkiej blachy a poszyciem wewnętrznym, odpornym na przyszłe ciśnienia podwodne, budowanym z grubych arkuszy blachy na sposób budowy kotła parowego. Zbiorniki, znajdujące się pomiędzy jednym a drugim poszyciem służą do zanurzenia się i wynurzania okrętów. Nad właściwym okrętem od dziobu aż do rufy rozciąga się nabudowany pokład, posiadający w środku wyniosłą nadbudówkę w kształcie wydłużonej wieży, a zawierającą: kiosk, pomoc nawigacyjną i z przodu wieżyczkę artyleryjską z działem. Ponad kiosk wystają oczy okrętu podwodnego „peryskopy", maszt podtrzymujący antenę i drzewce z banderą. Na smukłym dziobie okrętu podwodnego, przystosowanym do idealnego pokonywania oporu wody, umieszczono otwory, przez które wyrzuca się torpedy oraz 2 wystające płaty, osadzone na osiach t. zw. stery głębokości. Wzdłuż burt w kierunku rufy znajduje się na kadłubie cały szereg otworów, z których największe rozmiarami t. zw. klapy denne służą do szybkiego opróżniania balastów z wody przy manewrze wynurzania się. Rufa „Orła" jest bardziej skomplikowana swym kształtem od dziobu i zawiera zgrupowanie najważniejszych organów okrętu, jak: 2 śruby osadzone na wałach, ster kierunkowy i rufowe stery głębokości. **Dzięki silnym motorom Diesla „Orzeł" będzie mógł rozwinąć odpowiednią szybkość na powierzchni, a bateria akumulatorów i motory elektryczne zapewnią mu zdolność poruszania się pod wodą.** Bateria butli ze sprężonym powietrzem oraz sprężarki stanowią źródło energii do wykonywania manewrów, wśród których manewr zanurzania i wynurzania zajmuje pierwsze miejsce. **Aparaty torpedowe wraz z zapasem torped uczynią z „Orła" groźnego napastnika.** Na pokładzie [illegible] artylerię, jako narzędzie walki na powierzchni zarówno przeciw okrętom nawodnym, jak i samolotom. Dzięki dużej wyporności okręt będzie zdolny pokonywać przeciwności nawet groźnego stanu morza, a odpowiednio duży promień działania zapewni mu możność całkowitego wypełnienia zadania w dowolnej części morza Bałtyckiego. Całkowity koszt budowy „Orła" — bez uzbrojenia które pokryje z budżetu marynarki wojennej kierownictwo marynarki wojennej — wyniósł 8.200.000.— zł., na które złożyły się: fundusze Komitetu Budowy Łodzi Podwodnej imienia Marszałka Piłsudskiego, zebrane przez wojsko i marynarkę wojenną w kwocie ponad 2.000.000.— zł. oraz ponad 6.000.000.— zł. zebranych przez Fundusz Obrony Morskiej. **Jakkolwiek sam okręt był budowany [illegible] stoczni, cały szereg dostaw otrzymały wytwórnie krajowe. Spuszczenie na wodę tego okrętu oznacza zakończenie pierwszego etapu akcji zbiórkowej FOM, prowadzonej przez Ligę Morską i Kolonialną. Rozpoczął się drugi okres zbiórki na ścigacze, które, jako tańsze, będą mogły być budowane w większej ilości.**

Zdjęcie nasze przedstawia szwedzkiego króla Gustawa V-go w momencie wygłaszania mowy tronowej podczas otwarcia parlamentu w sali Państwowej zamku królewskiego w Sztokholmie.

Rabunek w tramwaju

Do jadącej tramwajem z Katowic do Wielkich Hajduk modystki Elfrydy Lueck zam w Katowicach przy ul. Mariackiej 5 podszedł jakiś osobnik i wydarłem jej portmonetkę z zawartością 200 złotych. Opryszek wyskoczył z będącego w biegu tramwaju i znikł na polach. W portmonetce znajdował się prócz gotówki kwit zastawny lombardu w Chorzowie, wystawiony na nazwisko Abrama Finkelberg z Katowic ul. Wodna5.

Skradli tytoń, wartości 2.000 zł

W nocy 14 bm. nieznani sprawcy przy pomocy podrobionych kluczy włamali się do jadłodajni żydowskiej w Katowicach przy ulicy Tylnej Mariackiej 5, skąd, po przebiciu w murze otworu przedostali się do składu tytoniowego Icka Cukiermana. Złodzieje zabrali wyroby tytoniowe, łącznej wartości 2000 zł. Kupiec nie był ubezpieczony od kradzieży

Kącik dla dzieci

Kiedy w zimie deszcz pada

Za oknami padał deszcz.

Przy kominku siwy dziadek opowiada bajki. Stara fajka wyrzuca siwe obłoki dymu, tworząc w powietrzu jakieś dziwadła i zjawy. W pokoju ciemno tylko żarzące węgle oddają krwawe blaski. Lepiej tu światła. I słuchać łatwiej i wszystko zdaje się prawdą. Płonące buzie i oczy z zachwytem wpatrują się w dziadka chciwie łowiąc każde słowo.

— No i co? Mów dalej!

— Więc nasz bohater poszedł do tego kraju, gdzie toczyła się wojna. Zaciągnął się do wojska i stanął do walki.

— Dziadziu? A dlaczego nie tu, gdzie była piękna królewna i do statek?

Staszek skoczył jej do oczu.

— Głupia jesteś Kryśka i nic się na tym nie rozumiesz. Przecież każdy pójdzie tam gdzie jest bezpiecznie. A może byś ty chciała by z twoją królewną — lalą bawił się co?

— Nie płacz Krysiu i Staszek ta-

— 147 —

Z daleka zobaczyli wspaniały pałac, wielki piętrowy gmach z czerwonej cegły, w ślicznym parku. Fontanny szemrały tu cicho, na klombach było mnóstwo kwiatów i południowych roślin.

Ale nie to było najpiękniejsze i najważniejsze, ale spotkanie z jasnowłosą dziewczynką, dziewczynką, którą admirał nazywał swą wnuczką, a w której Jakobsenowie poznali utraconą przed ośmiu laty córeczkę. Tak to była ich jedynaczka, Ingryd. Miała małą, białą bliznę na prawym ramieniu, po której od razu rozpoznało ją matczyne oko, była to blizna od oparzenia żelazkiem, które rączką dotknęła dziewczynka mając dwa lata. A zresztą serce matki od razu zadrżało, gdy ukazała się Ingryd. I serce to nie zawiodło.

Historia dziewczynki mówiła to samo co serce matki.

Małą Ingrid spotkał na jakimś jarmarku Bob. Była wówczas z człowiekiem, który pokazywał różne sztuczki. Dziewczynka zbierała do kapelusza pieniądze i trzymała na ramieniu małpkę. Ale pośliznęła się i upadła rozsypując wszystkie monety. Ulicznicy skorzystali z tego, a człowiek rozgniewał się na dziewczynkę za nieuwagę i zaczął ją bić tak na ulicy.

Obaczyło to Boba.

— Stój! — zawołał i wyrwał człowiekowi kij z ręki.

— Mogę robić co mi się podoba! — odparł człowiek. Znalazłem tę przybłędę w pociągu. Daremnie szukałem przez dwa lata jej rodziców. —

Bajka śląska

O królu co siedem miał pałców i szczęśliwym człowieku

W jednym bogatym kraju, obfitującym we wszystko, czego tylko dusza zapragnęła, panował król dobry i sprawiedliwy. Król ten miał siedem wspaniałych pałaców a na około nich siedem przepięknych ogrodów, pełnych alei róż i najcudowniejszych w świecie kwiatów. Panował tak długie, długie lata ku powszechnej radości swych poddanych. Aż w końcu przyszła starość a z nią niedostępne jej towarzyszki — ułomność i choroba. Wtedy smutek nastał w całym państwie. W siedmiu pałacach cisza wielka się uczyniła jak w cmentarnej kaplicze o północnej godzinie. W ogrodach królewskich ptaszęta leśne przestały śpiewać, a kwiaty róż, co w słońcu stu mieniły się kolorami, smutnie główki chyliły ku ziemi. Na polach poszum szedł wśród zbóż rozmaitych: król umiera... król umiera... Słuchały krasne maki, kąkole i bławatki modre i wieść smutną niosły dalej ku łąkom zielonym, gdzie raj swój miały złote kaczeńce, jaskry ostre, mniszy dumne, niezapominajki, stokrotki i dzwonki polne.

Królowi tymczasem na umieranie się zbierało, ale kiedy śmierć zobaczył u purpurowych węzgłowi, żal mu było życia. Zwołał tedy wszystkich swoich ministrów i co najmądrzejszych ludzi, w takie odzywając się do nich słowa:

— Który z was wróci mi zdrowie, temu wszystkie moje skarbce na rozcież każę otworzyć, wszystkie daruję pałace i ogrody, a ponadto jedyną córę oddam za żonę.

Na twarzach zebranych ukazały się uśmiechy radości i zadowolenia. Wszak wszyscy oni byli mądrzy i wiele uczeni, więc łatwym im się zdawało wyleczyć króla, skarby jego zdobyć, pałace, ogrody i córę jedyną.

Najmądrzejszy z nich, siwobrody ale krzepki jeszcze staruszek, przystąpił do łoża królewskiego, ręce skrzyżował na piersiach, trzy razy głęboko się skłonił i potem rzekł:

— Najmiłościwszy z królów, królu nasz i Panie mój! Życie ja całe spędziłem przy zwietrzałych od starości pergaminach, gwiazdy wszystkie znam po imieniu, nie jedną wiem tajemnicę, o których żywym się nie śniło. Dawno temu wyczytałem w jednym z moich pergaminów, że zdrowie i siły młodzieńcze wrócą rychło, jeśli chory na swoje ciało przywdzieje koszulę naprawdę szczęśliwego człowieka.

— Idźcie więc i wśród narodów moich szukajcie takiego, który szczęście dzierży w rękach swoich — rzekł jeszcze król, a potem w krzepiący zapadł sen.

Po całym kraju, dalekim i szerokim, rozjechały się drużyny szukając człowieka szczęśliwego. Ale daremne były ich trudy. Każdy napotkany przez nich obywatel bogatego królestwa takie czy inne miał zmartwienia. Żaden więc szczęśliwym nie był. Minął dwa razy nów księżyca i trzecia zbliżała się pełnia, a zbawczej koszuli, mającej wrócić królowi zdrowie i życie, nie było.

Dopiero w połowie czwartego miesiąca, jedna z drużyn, na drodze, wśród gęstych, nieprzebranych lasów, znalazła człowieka, który zdawał się posiadać szczęście, albowiem, śpiewał wesoło, tańczył, pocieszne przy tym wyprawiając brewerie. Przystąpił starszy do wesołka i pyta:

— Czy ty jesteś zdrowy?

— Jestem zdrowszy i silniejszy jak młody dąb, rosnący na polanie — brzmiała krótka odpowiedź.

— Czymże więc żyjesz, że troska żadna z oczu ci nie patrzy?

— Garstkę zboża wszędzie znajdę, aby na chleb sobie zaczynić, głód zaspokoić.

— Tedy jesteś szczęśliwy, mój przyjacielu?

— Jestem szczęśliwszy od jelenia gdy po długich tygodniach posuchy u życiodajnego stanie źródła.

— Ale czy ty jesteś naprawdę szczęśliwy?

— Panie, jestem szczęśliwszy od skowronka, który tam pod niebem zawisł i słońce i cały świat swoją mianuje własnością.

— No to możebyś sprzedał choremu królowi twoją koszulę, a wyzdrowieje, żyć i sprawiedliwie panować będzie jeszcze długie lata?

Jednak człowiek, dzierżący szczęście prawdziwe w swoich rękach, stanowczo oparł się żądaniu, bo przywdziewku takiego w całym swym życiu nawet jeszcze nie widział.

Jan Honsza

ZYGMUNT LUBERTOWICZ.

Narciarski uśmiech...

Z dolin ku szczytom poleciał — jak ptak
na śnieżne gony — przegony,
narciarski uśmiech szczęście, biały szlak
w radości niedościgniony...

Przepychem błysnął brylantowych piór,
słonecznej tęczy przystroił się grzywa.
błękitom nieba i błękitom gór
baśń swą gawędzi szczęśliwą...

Na skrzydłach wichrów niósł młodość i uśmiech,
nartami śniegi całował,
rozbudził w borach dusze leśnych ech
i szum — jak surma bojowa...

I strącił okiść, co na smreku drży,
zbudził łodełki, co w turbanach klęczą,
martwe chochoły, kryształowe mgły —
obudził pieśnią młodzieńczą.

Aż zorza niebios uchyliła drzwi,
różowa patrzy z błękitów okienka,
o skocznych pląsach po gór śniegach śni,
ale kataru się lęka!

Więc tylko nosek wyścibia różowy
przez lufcik nieba, z pośród szarych chmur,
a tłum chochołów schyla przed nią głowy
i szepce pieśń swą — pieśń szczęśliwych gór!...

Śmierć w kościele

W czasie rannego nabożeństwa w kościele parafialnym w Zdzieszowicach, w powiecie strzeleckim na Śląsku Opolskim, 70-letni rencista Emil Wieczorek, który wracał z ofiary, runął nagle na kamienną posadzkę, umierając w kilka chwil po wypadku. Udar serca położył kres życiu starca. Zmarły odznaczał się w życiu wielką pobożnością.

Komu znudziło się chodzenie piechotą?

Niejednemu z nas napewno znudziło się chodzenie piechotą. Można tedy popróbować szczęścia w wielkim konkursie zimowym Polskiego Radia, gdzie na pierwszym miejscu w olbrzymiej liście nagród figuruje — wspaniały samochód. Gra jest istotnie warta świeczki! Trud bowiem niewielki, a szanse wygrania pokaźne.

Sprawa polega na tym: Polskie Radio nada szereg audycyj, w których mówić będą przed mikrofonem wszyscy trzej spikerzy warszawscy: Bocheński, Opieński i Świętochowski. Należy zgadnąć kolejność ich występów przed mikrofonem. Przed właściwymi audycjami konkursowymi odbędzie się jedna audycja zapoznawcza, podczas której wszyscy radiosłuchacze będą mogli — ostatecznie zapoznać się z ocenami brzmienia głosów trzech poszczególnych spikerów. Odpowiedzi należy wysyłać do Polskiego Radia na specjalnych kuponach, zamieszczanych już w tygodniku programowym „Antena". Pierwsza audycja konkursowa odbędzie się dnia 17 stycznia. „Kupić nie kupić — targować można"...

Na dalszym planie w wielkiej liście nagród widnieją aparaty fotograficzne, odbiorniki radiowe, podróże zamorskie, wycieczki krajoznawcze itp. Spróbujmy posłuchać audycyj konkursowych!

— 148 —

Bachor jest nieznośny. Rady sobie z nim dać nie mogę.

— To oddaj mi dzieciaka, a będziesz miał spokój, powiedział po prostu Bob, ale człowiek pokręcił głową przecząco.

— Tak, oddać ci, za darmo? Albo mało mnie ten pędrak kosztował, burczał jegomość niezadowolony, ale Bob odprowadził go do jakiegoś zajazdu, ugościł piwem i słonymi preclami, a sam zabrał dziewczynę.

Dopiero gdy przybył do domu spostrzegł co uczynił. Przecież należało opowiedzieć admirałowi. Było już zapóźno, a dziewczynka zaczęła płakać. Była głodna i bała się nowego otoczenia. Myślała, że tutaj także ją będą bić, jak człowiek z małpkę.

Na płacz dziecka wszedł admirał. Bob musiał się tłumaczyć, ale nie oberwał żadnej bury. Ingryd pozostała. Nie można było się od niej dowiedzieć czy ma rodziców. Opowiadała tylko o babce. Więc też admirał, sądząc, że dziecko było wychowywane przez jakąś staruszkę, powiedział Ingryd, by zwała go Dziadziem. I tak już zostało. Aż do chwili, gdy Ingryd odzyskała swych prawdziwych rodziców.

— A teraz zostanę tu sam — powiedział smutny admirał, gdy wszyscy po skończonym mobiedzie siedzieli przy stole, czekając na wniesienie imieninowego tortu.

— 149 —

— Nie dziadziu — przeczyła gorąco Ingryd, nie możemy cię zostawić samego. Ja mam pomysł. Co roku, żeby ci nie było tęskno, będziemy przyjeżdżać na wakacje na Wyspę Admirała!

— Brawo, niech żyje Admirał i Jego Wyspa! — zawołał Kapitan Stagniewski, wznosząc toast.

— Myślę — powiedział admirał, że można by jeszcze jeden wprowadzić układ, na moją oczywiście korzyść. Gdy Ingryd będzie się uczyć w Sztokholmie, to jej rodzice chyba zechcą mieszkać tu u mnie?...

— Ależ panie admirale, my jesteśmy tacy prości ludzie — tłumaczył Jakobsen — rybacy.

— Właśnie, doskonale się składa, nie mam nikogo kto by się mymi sprawami opiekował. No, a pani Helga niedołężnieje, emerytura jej się należy i wypoczynek, więc..

— Ach, więc zgoda, zgoda, zostajemy — powiedzieli Jakobsenowie ucieszeni, gdy wniesiono tort urodzinowy.

— Niech żyje Ingryd — czternastolatka! — zawołał Admirał, całując w czoło dziewczynkę.

— Niech żyją wszyscy OCALENI — wzniósł następny toast Jakobsen, który spełnili wszyscy z radością.

KONIEC.

mówi bo sam jest takim awanturnikiem. Słuchajcie dalej.

— Nasz żołnierz bił się dzielnie i wkrótce został generałem.

— Tak prędko?

— Cicho, bo to tylko w bajce.

— Staszek, nie przerywaj, bo zobaczysz, że dziadek nie będzie opowiadał.

— Zdobywał nieprzyjacielskie chorągwie i zasłynął jako najznakomitszy wódz.

— A kto zwyciężył?

— Zaraz, zaraz, zwycięstwo oczywiście odniósł nasz Janek i uratował kraj od niechybnej zagłady. Wdzięczni mieszkańcy okrzyknęli go królem i dali mu piękny zamek.

— I co się dalej stało?

— Król rządził sprawiedliwie, poddani go kochali i gotowi byli za niego życie oddać. Przy nim państwo zrobiło się znowu wielkie i bogate. Później pojechał do tego kraju gdzie mieszkała piękna królewna i poprosił o jej rękę. Królewna została królową. Połączyli obydwa państwa i rządzili długo i szczęśliwie.

— Zaraz tak myślałam, że na tym się skończy.

— No, mów jeszcze coś. Opowiedz jeszcze jedną bajkę.

W tej chwili weszła mama. Dzieci czas na kolację. **Franka**

Życie sportowe i wychowanie fizyczne

Wspaniały sukces polskich pięściarzy

Polska — Włochy 11:5

W niedzielę odbył się w Warszawie, w wypełnionym do ostatniego miejsca olbrzymim gmachu cyrku, sensacyjny mecz bokserski pomiędzy Polską a jedną z najsilniejszych drużyn kontynentu — Włochami. Polacy odnieśli miażdżące zwycięstwo w stosunku 11:5. Sukces ten był zupełnie zasłużony, gdyż Polacy zdobyli się na najwyższy poziom, górując bezapelacyjnie i pod każdym względem nad przeciwnikiem. Warto przytem podkreślić, że Włosi nie zawiedli. Przygotowali się oni do tego meczu bardzo starannie, wykazując doskonałą kondycję fizyczną i doskonałą technikę. Mimo to ustępowali oni wyraźnie Polakom. Cyfrowe zwycięstwo byłoby jeszcze wyższe, gdyby nie skrzywdzono Koziołka, który nie przegrał swojej walki z mistrzem Europy Sergo, jak orzekli sędziowie.

Zawody rozpoczęły się od zwykłych, przy rozgrywkach międzypaństwowych, uroczystości. Gości powitał prezes Warszawskiego Okręgowego Związku Bokserskiego, a odpowiedział mu w krótkim przemówieniu kierownik ekspedycji włoskiej. Po odegraniu hymnów narodowych Polski i Włoch rozpoczęły się właściwe zawody.

Pierwsza walka, w wadze muszej, przyniosła odrazu niespodziankę w postaci remisu Rotholca z Włochem Nardecchia. — W pierwszej rundzie zanosiło się nawet na porażkę Polaka, gdyż Włoch częściej atakuje i w ogóle wykazuje większą agresywność, mając jednocześnie skuteczniejsze ciosy. W drugiej rundzie Rotholc zdobywa się już na szereg ataków i rundę wyrównuje W ostatnim starciu Rotholc góruje już bezapelacyjnie nad przeciwnikiem, ale nie wystarczyło to do odrobienia straconych punktów. Stan meczu 1:1.

Druga niespodzianka

to walka mistrza Europy Włocha Sergo z Koziołkiem. W pierwszej rundzie wydawało się widzom, że mistrzem Europy jest raczej... Koziołek. Polak bowiem miał bezapelacyjną przewagę nad przeciwnikiem, nie dopuszczając go w ogóle do głosu. — Włoch broni się rozpaczliwie przed gwałtownymi atakami Polaka i runda kończy się wysoko dla Koziołka. W drugim starciu Sergo znajduje już luki w gardzie Polaka i walkę częściowo wyrównuje, a w trzeciej rundzie „rozgryza" już swego przeciwnika, który nie wytrzymał do końca tempa. — Przewaga Włocha w ostatnim starciu nie była na tyle wyraźna, aby rozstrzygnąć mecz na jego korzyść. Orzeczenie sędziów, przyznające mistrzowi Europy zwycięstwo krzywdzi niewątpliwie Polaka, który zasłużył conajmniej na remis. Stan meczu 3:1 dla Włoch.

W wadze piórkowej Czortek bije zdecydowanie na punkty Włocha Montanari, przyczem przewaga Polaka utrzymuje się przez cały czas i powiększa się z rundy na rundę. Stan meczu 3:3.

W wadze lekkiej Woźniakiewicz odnosi zdecydowane zwycięstwo nad Włochem Facchin'em. Przewaga agresywnego, szybkiego i żywiołowego Woźniakiewicza jest jeszcze bardziej miażdżąca niż Czortka. — Stan meczu 5:3.

W wadze półśredniej rozegrano jedną z najpiękniejszych walk całego meczu. **Przeciwnik Kolczyńskiego Włoch Pittori wykazał niemniejszą żywiołowość, niż Woźniakiewicz** (oczywiście w innym stylu) i od początku pierwszej rundy rzuca się odrazu do ataku. Polak nie speszył się tym i ataki te odpiera tak skutecznie, że w pewnej chwili Włoch, po morderczym ciosie Kolczyńskiego, znalazł się na moment na deskach. Wstaje jednak natychmiast i dalej atakuje. W drugiej rundzie obraz walki nie ulega zmianie. Włoch w dalszym ciągu atakuje, a Polak ataki te odpiera skutecznie, przechodząc okresami do ofenzywy. W trzecim starciu Polak przechodzi do generalnego ataku, spychając Włocha do defenzywy. Pod koniec meczu przewaga Polaka staje się miażdżąca i gong ratuje Pittori'ego.

Chmielewski ma przez wszystkie rundy znaczną przewagę nad Włochem Binazzi, którego bije wysoko na punkty. Włoch z godną podziwu wytrzymałością dotrwał jednak do końca spotkania, przegrywając jedynie na punkty.

Stan meczu 9:3 dla Polski.

W wadze półciężkiej Szymura zwycięża zdecydowanie na punkty Włocha Terrazine. Włoch broni się przez trzy rundy przed morderczymi ciosami Polaka, a w ostatnim starciu jest bliski nokautu.

Ostatnia walka, w wadze ciężkiej pomiędzy Węgrowskim i Włochem Lazzari nie przynosi zaszczytu ani nam ani Włochom. Obaj zawodnicy walczyli bardzo słabo. Walka była zupełnie wyrównana a zwycięstwo przyznano Lazzari'emu jedynie dlatego, że Polak przypadkowo znalazł się przez moment na deskach.

W ogólnym wyniku Polacy zatem zwyciężyli 11:5.

Zawody w ringu prowadził Niemiec Schroeder.

Włosi po meczu w Warszawie rozegrają w Polsce jeszcze dwa spotkania. We wtorek walczą z reprezentacją Poznania, występując pod firmą reprezentacji Rzymu. W czwartek Włosi rozegrają drugie spotkanie w Warszawie z reprezentacją Warszawy.

Mistrzostwa Śląska w jeździe sztucznej na lodzie

W ubiegłą sobotę i niedzielę odbyły się w Katowicach na sztucznym torze łyżwiarskim mistrzostwa okręgu śląsko-krakowskiego w jeździe sztucznej na lodzie.

W sobotę odbyła się jazda szkolna, w niedzielę natomiast jazda dowolna. Mistrzostwo u pań zdobyła Ziajówna, osiągając 222,7 pkt. Drugie miejsce zajęła Czorówna — 208,3 pkt. U panów pierwsze miejsce zdobył Breslauer Artur, uzyskując 256,6 pkt., drugie miejsce Standzina 203 pkt. W jeździe parami startowała jedyna para Borgielówna — Schaefer uzyskując 6 pkt.

W mistrzostwach okręgowych nie startowali: Scheibertówna, Breslauer Paweł i Kalusowie, którzy jako mistrzowie Polski, biorą automatycznie udział w mistrzostwach Polski.

Po zawodach odbyły się popisy. W pierwszym rzędzie popisywał się młody i wiele obiecujący narybek Śl. Tow. Łyżw., następnie mistrzyni Polski Scheibertówna, która wykonała swój program w sposób poprawny, stojący na wysokim poziomie. W końcu popisywali się rodzeństwo Kalusowie. Program wykonany został bardzo dobrze i znać było wyraźną poprawę klasy. Spodziewać się należy, że po intensywnym treningu para ta wybije się na czołowe miejsce w Europie.

W zawodach mistrzowskich sędziowali pp. dr Skulicz, Lubina i Pniok.

Na reprodukowanym przez nas zdjęciu widzimy uczestników konferencji budapeszteńskiej, podpisujących wspólną deklarację. Na zdjęciu moment podpisywania deklaracji przez kanclerza Schuschnigga.

Ruchowi udał się rewanż

Naprzód Lipiny — Ruch W. Hajduki 1:5 (1:1)

Spotkanie Naprzodu z Ruchem było najważniejszym wydarzeniem sportowym Śląska ub. niedzieli. Ruch, doceniając ważność tego spotkania, wystąpił w pełnym składzie, chcąc za wszelką cenę zrehabilitować się za ostatnią porażkę w stosunku 6:0 poniesioną na własnym boisku. Udało mu się to dosyć łatwo, gdyż nie natrafił na większy opór ze strony Naprzodu, który tylko do przerwy był chwilami przeciwnikiem równorzędnym.

Po przerwie Ruch miał zdecydowaną przewagę i zagrał skutecznie. Ponadto grał ambitnie i znać było, że chodzi o uzyskanie jaknajlepszego rezultatu. Gra nie stała jednak na wysokim poziomie; wpłynęło na to przede wszystkim błotniste boisko.

W tych warunkach Ruch, będąc drużyną o lepszej technice, górował nad gospodarzami i mecz wygrał zasłużenie.

Wyróżniła się w Ruchu linia ataku a zwłaszcza Wodarz na skrzydle. Pierwszą bramkę zdobywa Peterek, a niedługo potem wyrównał Piec I. Po przerwie padają bramki kolejno ze strzałów: Peterka, Wodarza (2) i Wiechoczka. Widzów zebrało się 2.000.

Zarobki Sonji Henie

Gwiazda lodowisk i sportu łyżwiarskiego, Sonja Henie, osiągnęła w swej krótkiej karierze filmowej olbrzymie sukcesy finansowe. Zalicza się ona dzisiaj do rzędu najlepiej opłacanych asów ekranowych Hollywood'u. Honoraria Henie rosną wciąż, od filmu do filmu. Za swój pierwszy film otrzymała 50.000 dolarów; ponieważ film ten cieszył się dużym powodzeniem, ofiarowano jej za udział w następnym filmie 80.000 dolarów. W Sylwestra zaś wytwórnia podpisała z Sonią kontrakt, na mocy którego otrzymywać ona będzie 125.000 dolarów za każdy film. Ogółem w toku bieżącym nakręcone będą trzy filmy z Sonją Henie, co da jej piękną sumkę 375.000 dolarów.

Mecze towarzyskie

DĄB — CONCORDIA KNURÓW 4:1 (1:1)

Drużyna Dębu, przygotowując się do nadchodzącego sezonu, rozegrała spotkanie przyjacielskie z Concordią z Knurowa. Dąb do spotkania tego przystąpił z nowym swym nabytkiem Grządzielem (Policyjnego KS.), który zagrał na pozycji prawego łącznika. Po wyrównanej w pierwszej połowie grze, Dąb w drugiej miał zdecydowaną przewagę i wygrał zasłużenie. Bramki zdobyli: Mleczko, Grządziel, Trompka i jedna samobójcza.

SLAVIA RUDA — POCZTOWE P. W. 2:3 (2:3)

Niespodziewana porażkę poniosła Slavia na własnym boisku w spotkaniu z PPW. Slavia do przerwy miała przewagę której nie potrafiła uwydatnić cyfrowo. Po przerwie przewaga nie PPW. w sumie gra była wyrównana a o zwycięstwie zadecydowało szczęście. Bramki dla PPW zdobyli Koczy (2) i Rzychoń, dla Slavii Zawieruchą.

NOWY KALENDARZ NARCIARSKI P. Z. N.

Ukazał się nowy kalendarz narciarski PZN na 1938 r., stanowiący mieiako małą kieszonkową encyklopedię narciarską, w której każdy narciarz może znaleźć odpowiedź na niemal każde interesujące go pytanie. Obecny 10 rocznik kalendarza odznacza się przejrzystym układem i znacznym uzupełnieniem treści w postaci wykazu polskich zdrojowisk górskich tabeli wysokości szczytów i przełęczy karpackich, oraz mapek panoramicznych terenów widzianych z najpopularniejszych szczytów narciarskich — W związku z akcją przeszkoleniową i przemianą techniki zjazdowej na uwagę zasługuje również dział czwarty pt.: „Wyszkolenie narciarskie", gdzie w zwięzłej formie są podane „zunifikowane zasady jazdy na nartach"

Sejm piłkarzy śląskich występuje w obronie Dębu

W dniu wczorajszym w sali T. C. L. w Katowicach odbyło się doroczne zwyczajne walne zgromadzenie Śląskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej przy udziale ok. 150 delegatów. Z ramienia PZPN na zebraniu tym obecny był wiceprezes pplk. dr Żołędziowski. Na przewodniczącego zebrania wybrano p. Ochwata, prezesa podokręgu rybnickiego z Rybnika, sekretarzem p. Antoszewskiego, sekretarza honorowego Śląskiego OZPN. Na wstępie wręczono klubom nagrody za grę fair w mistrzostwach na rok 1936/37. Nagrody otrzymali: w Lidze Śląskiej „Concordia" Knurów (puhar AKS); w klasie „A" „Slavia" Ruda (puhar komendanta Żółtaszka); w B Lidze „Strzelec" Nakło (puhar 4-ch wiceprezesów inż. Czuszka, insp. Mastalerza, Wybierskiego i Labanda), w klasie „B" KS. „Polonia" Nowa Wieś (komplet ubrań sportowych); w juniorach KS. „Dąb".

Po wręczeniu nagród przystąpiono do właściwych obrad. Kolejno poszczególni członkowie zarządu składali sprawozdania ze swej działalności (o których pisaliśmy w numerze wczorajszym). Następnie przystąpiono do najciekawszej części obrad t. j. rozpatrywania wniosków. — Na pierwszy plan wysunął się wniosek zarządu o powiększenie liczby klubów w lidze śląskiej do 12-tu. Wniosek ten został przyjęty jednogłośnie. Wniosek Naprzodu z Lipin o ograniczenie liczby spotkań reprezentacyjnych do 5-ciu nie uzyskał większości.

Następnie przystąpiono do rozpatrywania wniosku zarządu okręgu na walne zebranie PZPN w Warszawie. **We wniosku tym Śląsk domaga się od PZPN-u pozostawienia mu wolnej ręki w ustalaniu planu mistrzostw, a to ze względu na specyficzne warunki jakie istnieją na Śląsku, który ze względu na największą liczbę klubów nie może być na równi traktowany z innymi, mniej liczebnymi, okręgami.**

Następnie Śląsk domaga się, by do rozgrywek o wejście do ligi państwowej dopuszczono jego mistrza oraz wicemistrza, a w motywach podaje również to co we wniosku poprzednim tj. wielką liczbę klubów. **Następny wniosek domaga się zmiany uchwały walnego zebrania PZPN w sprawie Dębu.** W dyskusji nad tym wnioskiem delegaci podkreślali, że Dąb spotkała wyraźna krzywda i że sprawa ta została załatwiona w sposób niewłaściwy, bo jeżeli nie ukarano gracza, który wziął pieniądze, to tym więcej nie można karać drużyny, która nie ponosi najmniejszej winy w tej sprawie. Wniosek ten został przyjęty jednogłośnie. Ostatni wreszcie wniosek Naprzodu (w związku z wnioskiem zarządu w sprawie Dębu), który domaga się urządzenia eliminacji pomiędzy Naprzodem, Śląskiem, Policyjnym KS. i Dębem celem wyłonienia kandydata do ligi państwowej, został następnie przez Naprzód wycofany a to na wskutek rzeczowych wywodów p. sekr. Antoszewskiego, który wskazał, że okręgowi śląskiemu nie chodzi o specjalne popieranie klubu, lecz o sprawę czysto prestiżową.

Następnie przystąpiono do wyborów uzupełniających. Powołano komisję-matkę, która w czasie obrad wylosowała cztery kandydatury do ustąpienia z zarządu, a mianowicie pp. Wybierskiego, Chmiela, Lubiny i dra Gadzały. Komisja zaproponowała jednakże do wyboru te same kandydatury, które zostały przez zebranych jednogłośnie przyjęte. W wyniku uzupełniających wyborów do Wydziału Gier i Dyscypliny zostali wybrani pp. Szmelczertzyk, Palka i Cuber.

Następny z kolei punkt obrad przewidywał wnioski ogólne. Sprawę okręgu bielsko-bialskiego, który ma zamiar odłączyć się od Śląska postanowiono przekazać zarządowi do załatwienia i uzgodnienia z okręgiem krakowskim oraz PZPN. Następnie uchwalono, by każdy klub posiadał drużynę juniorów pod rygorem nie dopuszczenia wzgl. wycofania z mistrzostw. — Sprawę reorganizacji mistrzostw, która jest obecnie jedną z głównych bolączek okręgu, postanowiono załatwić na specjalnym walnym zebraniu. Do ustalenia szczegółowego planu reformy zostanie powołana specjalna komisja z delegatów klubów. Na tym porządek obrad wyczerpano. W końcu prezes Śl. OZPN p. insp. Żółtaszek wręczył p. płk. Żołędziowskiemu odznakę Śl. O. Z. P. N.

W końcu p. płk. Żołędziowski podziękował w imieniu prezesa PZPN płk. Glabisza okręgowi śląskiemu za przyczynienie się w dużej mierze do osiągnięcia przez Polskę sukcesów na terenie międzynarodowym i jednocześnie zachęcił, by praca ta nadal była w tym kierunku kontynuowana z jeszcze lepszym pożytkiem dla piłkarstwa polskiego.

DZIELNICOWE ZAWODY „SOKOŁA" W BIEGU NARCIARSKIM KLIMCZOK — JAWORZE

W dniu 30 bm. odbeda sie dzielnicowe zawody w biegu narciarskim Klimczok — Jaworze o nagrode przechodnia ufundowana przez prezesa Dzielnicy Śl. Tomasza Kowalczyka.

Zawody te obejmują: dla druhów: bieg narciarski 15—18 klm. zależnie od warunków śnieżnych dla druhen: bieg narciarski 6 km; dla młodzieży męskiej rocznik 1920 — 22 bieg 6 km; dla młodzieży męskiej roczniki 1923—24 bieg 3 km.

Zgłoszenia prześla gniazda do sekretariatu dzielnicy w terminie do 20 stycznia br.

Starania o powrót Dębu do Ligi

Wyniki obrad Ligi P. Z. P. N.

W sobotę rozpoczęły się w Warszawie w sali PUWF. doroczne walne obrady Ligi P. Z. P. N. Na zebraniu były zastąpione wszystkie kluby za wyjątkiem „Garbarni". Obradom przewodniczył dr. Obrubański z Krakowa. Na wstępie obrad delegat „Dębu" poruszył sprawę degradacji tego Klubu i domagł się zaniesienia uchwały, mocą której klub ten skazano na spadek do klasy niższej. Nad wniosek ten o pozostawienie Dębu w lidze nie głosowano jako praktycznie niewykonalnym, lecz uchwalono jedynie zwyczajną większością głosów, że w razie rewizji uchwały przez PZPN. — dopuszcza się „Dąb" do tegorocznych rozgrywek o mistrzostwo Ligi!

Drugi wniosek „Warty" poznańskiej o powiększenie ligi do 12 klubów nie uzyskał większości, tak, że pozostanie dotychczasowa liczba 10 klubów. Ponadto uchwalono, że corocznie z ligi będzie spadał jeden klub, a na jego miejsce będzie wchodził również jeden klub.

Uchwała co do wniosku „Warty" wywołała wśród zebranych pewną konsternację, gdyż wyraźnie koliduje z poprzednią uchwałą co do „Dębu"; to też zachodzi obawa, że jedna z uchwał będzie anulowana (czyżby znowu w sprawie Dębu?)

Jak z tego wynika, sprawa „Dębu" została w pierwszej fazie załatwiona — można powiedzieć — pomyślnie. Obecnie należy tylko oczekiwać dalszego biegu wypadków. Do pomyślnego załatwienia tej sprawy na forum Ligi przyczynił się w pierwszym rzędzie Lwów, który usilnie popierał stanowisko delegatów śląskich. Liczyć się też należy z tym, że koalicja śląsko-lwowska będzie starała się sprawę Dębu przeforsować na własnym zebraniu PZPN-u. Jako delegat ze Śląska brał udział w zebraniu p. Sztuka, sekretarz zarządu Śl. O. Z. P. N.

LIGA ZA UTWORZENIEM DRUGIEJ LIGI, PRZECIW KARENCJI I PRZECIW POWIĘKSZENIU LICZBY KLUBÓW LIGOWYCH.

Wniosek częstochowskiej Brygady w sprawie utworzenia drugiej ligi został przyjęty, mimo, że niektórzy delegaci wskazywali na trudności finansowe, związane z tym projektem. Uchwała ta wejdzie w życie dopiero w razie usankcjonowania jej przez walne zebranie polskiego związku piłki nożnej. Warto zaznaczyć, że delegaci ligi za zgodą walnego zebrania będą mieli w tej sprawie na walnym zebraniu PZPN. wolną rękę przy głosowaniu.

W sprawie karencji walne zebranie wypowiedziało się przeciw jej dalszemu utrzymaniu. Za karencją głosowały jedynie kluby śląskie Ruch i AKS. oraz poznańska Warta.

W końcu przyjęto budżet ligi na rok przyszły oraz wyrażono absolutorium ustępującym władzom. Na zebraniu wręczono również dyplomy mistrzowi ligi i wicemistrzom oraz najbardziej dżentelmeńskiemu klubowi. Wreszcie powitano nowych członków ligi Polonię warszawską i WKS. Śmigły z Wilna oraz pożegnano katowicki Dąb (!!) i Garbarnię krakowską, spadających z ligi.

PUŁKOWNIK RUDOLF PREZESEM LIGI.

Zakończenie walnego zebrania ligi piłkarskiej

W sobotę późnym wieczorem zakończyły się w Warszawie obrady ligi piłkarskiej. Jako ostatni punkt porządku dziennego odbyły się wybory uzupełniające do nowego zarządu. Prezesem ligi wybrany został pułk. Rudolf. Wiceprezesem Skwarczyński, skarbnikiem Rokita, zastępcą sekretarza Dziubiński. Reszta członków zarządu bez zmian.

Po uzgodnieniu kalendarzyka rozgrywek ligowych na sezon 1938, obrady zamknięto.

Orlewicz bije Fina Martti Hovi

na mistrzostwach akademickich

W sobotę rozpoczęły się we Lwowie 8-me międzynarodowe akademickie narciarskie mistrzostwa Polski. Wobec silnej fali odwilży całość zawodów została przeniesiona do podmiejskiej okolicy Lwowa i rozegrana została na terenie Brzuchowic.

W sobotę odbył się bieg narciarski na 16 km. otwarty i do kombinacji. W sumie startowało 39 zawodników na 55 zgłoszonych. Ukończyło 34. Zagranica była reprezentowana b. skromnie, bo tylko przez trzech zawodników (wbrew szumnym zapowiedziom). Trasa biegu doskonała, świetnie wytyczona. Warunki wcale dobre. Organizacja zawodów znakomita.

W konkurencji ogólnej bieg wygrał Orlewicz (Wisła Zakopane) w czasie 1:22:04.
2) Martti Hovi (Finlandia) 1:24:48.
3) Dęboróg (AZS Lwów) 1:28:47.
4) Kobylański (KTN Lwów) 1:30:35.
5) Juszczyński (AZS Wilno) 1:31:58.
6) Pietrow (AZS Wilno) 1:32:55.
7) Pimpicki (AZS Wilno) 1:33:30.
8) Schmidt (SNPTT Lwów) 1:35:10.
9) Paszkiewicz (AZS Wilno) 1:35:15.
10) Karpacki (SNPTT Lwów) 1:35:28.
11) Kocko (AZS Wilno) 1:35:59.
12) Hansen (Norweg), startujący w barwach AZS Wilno 1:36:30.

W biegu do kombinacji klasyfikacja była następująca:

1) Orlewicz, 2) Matti Hovi, 3) Dęboróg, 4) Karpacki, 5) Kocko.

Łotysz Auszkaps wycofał się na trzecim km z powodu złamania nart. Podobny wypadek spotkał Suchockiego z Wilna.

Klimecki — Wrazidło

walczą w ramach meczu bokserskiego HCP.—Ruch

Jak już donosiliśmy w niedzielę 23. bm. o godz. 15 na sali katol. Domu Związk. w W. Bajdukach, odbędzie i finał wyścz o drużynowe mistrzostwo Polski w boksie pomiędzy drużynami H. C. P. Poznań a KS. Ruch. Obie drużyny przygotowują się do meczu bardzo starannie. W wadze półciężkiej Kolonko i Śliwka stoczą jeszcze walkę eliminacyjną, a zwycięzca tego spotkania walczyć będzie przeciw HCP.

Jak się dowiadujemy KS. Ruch obniżył znacznie ceny wstępu na zawody.

Narciarskie mistrzostwa Śląska

w Szczyrku w dniach 22, 23 i 24 stycznia br.

III zawody narciarskie o mistrzostwo VI Śląskiego Okręgu PZN w kombinacji klasycznej, odbeda sie w dniach 22, 23 i 24 stycznia br. w Szczyrku zarówno dla seniorów jak i juniorów.

Program zawodów obejmuje:

SOBOTA, DNIA 22 I. 1938 r.:

godz. 9,30 — bieg 12 klm dla juniorów, otwarty i do biegu złożonego: godz. 10 — bieg 18 klm dla seniorów otwarty i do biegu złożonego.

NIEDZIELA, DNIA 23 I. 1938 r.:

godz. 13: konkurs skoków do biegu złożonego (dla junior. i senior.); godz. 13,30: konkurs skoków otwarty

PONIEDZIAŁEK DNIA 24. I. 1938 r.:

godz. 8,30 — bieg 30 klm.

Zgłoszenia imienne powinny być nadesłane przez kluby tak, aby wpłynęły do Zarządu VI Śl. Okr gu PZN (Katowice, ul Kilińskiego 23), najpóźniej w dniu 20 bm. względnie do biura zawodów (Szczyrk — Hotel Beskid), najpóźniej w dniu 21 bm. o godz. 18, o której to godzinie nastąpi zamknięcie zgłoszeń

MIĘDZYNARODOWY ZWIĄZEK NARCIARSKI ZAWIESIŁ SIEDEM ZWIĄZKÓW PAŃSTWOWYCH

Międzynarodowa Federacja Narciarska zawiesiła siedem związków państwowych za niewywiązanie się ze swoich zobowiązań finansowych wobec Federacji. Zawieszone zostały: Australia, Belgia Hiszpania Estonia, Bułgaria Łotwa i Rumunia. Narciarzom tych związków start w międzynarodowych zawodach zagranicą jest zakazany.

CZARNI PROWADZĄ W TABELI HOKEJOWEJ LWOWA

W dalszych rozgrywkach hokejowych o mistrzostwo Lwowa. Czarni odnieśli dwa kolejne zwycięstwa wygrywając z AZS 7:0 (2:0, 3:0, 2:0) i z Ukrainą 6:0 (1:0 1:0, 4:0) Po tych rozgrywkach Czarni wysunęli się na czoło tabeli. Dalsze mecze prawdopodobnie zostaną przełożone na późniejsze terminy ze względu na odwilż.

EGZAMIN NA POMOCNIKÓW INSTRUKTORÓW NARCIARSTWA

W drodze wyjątku Komisja Wyszk. PZN zezwoliła Komisji Egzaminacyjnej naszego okręgu na przeprowadzenie w bież. sezonie egzaminu na pomocników instruktorów, dla kandydatów, którzy nie odbyli dotąd żadnego specjalnego kursu narciarskiego a posiadają odpowiednie warunki by zostać nauczycielami narciarstwa.

Kandydaci zechcą nadesłać zgłoszenia pod adresem: prof. Stefan Kisieliński — Katowice ul. Żwirki i Wigury 15 m. 27 do dnia 25 stycznia 1938 roku. O terminie egzaminu zostaną zgłoszeni powiadomieni indywidualnie.

DOSKONAŁE WYNIKI ŁYŻWIARSKIE W SKANDYNAWII

Na ostatnich zawodach łyżwiarskich w Skandynawii osiągnięto szereg doskonałych wyników.

W Norwegii w miejscowości Hamar Engnestangen uzyskał na 500 m doskonały czas 43.5 sek. bijąc swego rodaka Haraldsena o 9,10 sek.

Na 1500 m Engnestangen i Haraldsen ukończyli razem bieg w czasie 2:25,9

Na 5000 m zwyciężył Engnestangen w czasie 8:47,9.

W Toensberg zwycięzca olimpijski Mathisen osiągnął na 5000 m wspaniały czas 8:45,1.

W Gjoevik startowali bawiący w Norwegii łyżwiarze amerykańscy. Na 500 m Freisinger osiągnął czas 44,6 sek. Na 1500 m Wallace uzyskał czas 2:27,5

W biegu pań na 500 m Maddy Horn uzyskała 49,8 sek.

W Oslo — Engnestangen ustalił nowy rekord Norwegii na 1500 m., osiągając świetny wynik 2:18 1. Norweg Staksrud uzyskał wprawdzie czas 2:14.9 sek. i ustalił rekord świata, ale wynik ten został uzyskany w Davos, a Związek Norweski nie uwzględnia w swoich tabelach rekordowych wyników uzyskanych poza Norwegią.

Na tych samych zawodach 500 m wygrał Krog w czasie 42.9, a na 5000 metrów Mathisen poprawił znowu wynik osiągając czas 8:33 sek. Na 3000 metrów — Mathisen i Engnestangen osiągnęli jednakowy czas 5:00 sek.

Wiadomości bieżące.

Poniedziałek **17** stycznia

Dziś: Antoniego p.
Jutro: Prysk. p.
Wsch. sł.: 7.16.
Zach. sł.: 15.53.

ODCZYT PRZYRODNICZY

(o) Zarząd Oddziału Śląskiego Pol. Tow. Przyr. im. Kopernika zawiadamia, że we wtorek, 18 bm. o godzinie 19 odbędzie się w sali Oddziału Przyrodniczego Muz. Śl. w Śl. Tech. Zakładach Nauk odczyt dra Rudolfa Wilczka, uczestnika Polskiej Wyprawy Naukowej na Grenlandię pt.: „Spostrzeżenia naukowe ostatniej wyprawy grenlandzkiej". Goście mile widziani.

Radio

Poniedziałek 17 stycznia.

KATOWICE. — Godz. 6.15—8.00 Audycja poranna. 8.00 i 11.15 Audycja dla szkół. 11.40 Od warsztatu do warsztatu: „Zawód rymarza". 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Koncert życzeń. 13.15 J. Brahms: Koncert D-dur op. 77. 14.00 Budżet domowy rodziny robotniczej — pogadanka. 14.10 Fragmenty z opery „Aida" G. Verdiego. 14.35 Wiadomości bieżące. 14.38 Wiadomości giełdowe. 14.55—14.45 Płyty. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 Z pieśnią po kraju. 16.15 Poetyckie obrazki w wyk. orkiestry. 16.50 Pogadanka aktualna. 17.00 „Największa na świecie kopalnia miedzi" — odczyt. 17.15 Recital śpiewaczy. 17.50 Pogadanka sportowa i wiad. ści sportowe. 18.15 Minjatury fortepianowe. 18.40 Lekcja języka polskiego. 19.00 Audycja żołnierska. 19.30 Dyskusyjny: „Spółdzielczość w gospodarstwie domowym". 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Druga audycja wielkiego konkursu zimowego Polskiego Radia. 20.40 Dalszy ciąg wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Muzyka taneczna. 21.40 Nowości poetyckie. 22.00 Arcydzieła muzyki symfonicznej (VII audycja). 22.30 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny. 23.00—23.30 Muzyka taneczna — płyty.

Komasacja gmin w powiecie pszczyńskim

Ostatnio szereg mniejszych gmin powiatu wystąpiło z wnioskiem połączenia się w większe jednostki administracyjne. Są to miejscowości: Bzie Górne, Dolne i Zameckie oraz Pnjówek, które dotychczas tworzą osobne gminy jednostkowe. Gminy te, o nikłej liczbie mieszkańców wobec nader skromnych dochodów budżetowych nie mają możności wywiązać się należycie z ciążących na nich obowiązków. Połączenie ich w jedną gminę administracyjną skoncentruje z jednej strony wpływy budżetowe, powtóre zaś zmniejszy wydatki na administrację, przez co gmina łatwiej znajdzie fundusze na utrzymanie dróg, straży pożarnej i innych urządzeń publicznych.

Za połączeniem wspomnianych gmin przemawiałby poza tym fakt, że posiadają one wspólną szkołę, urząd stanu cywilnego i sieć elektryczną oraz tworzą wspólną parafię i związek pożarny. Połączona gmina pod nazwą Bzie stanowiłaby obszar około 2 tysięcy ha z 2200 mieszkańcami.

Rady gminne zainteresowanych gmin podjęły już stosowne uchwały komasacyjne.

Czy Rybnik będzie wyłączony z powiatu?

Powiatowe miasto Rybnik z liczbą około 30.000 mieszkańców ma wszystkie dane ku temu być miastem samodzielnym wydzielonym z powiatu. O wydzielenie miasta z powiatu starają się czynniki miejskie, uzasadniając swój krok tym, że miasto na usamodzielnieniu się skorzysta materialnie, bowiem nie będzie musiało uiszczać opłat i podatków starostwu, które wynoszą podobno około 200 tysięcy złotych rocznie. Pieniądze te wpływałyby do kasy miasta. Podnieść należy, że zdania w tej sprawie są podzielone. Część mieszkańców miasta jest za wydzieleniem miasta z powiatu, część jest temu przeciwna.

Jak wiadomo na Śląsku wydzielone z powiatów zostały dotychczas tylko trzy miasta: Katowice, Chorzów i Bielsko.

Czy policja ma płacić za przejazd tramwajami?

(—) Warszawa zamierza wystąpić wkrótce z żądaniem, aby posterunkowi policji płacili za przejazd tramwajami. Motywem tego wystąpienia ma być znaczny koszt przewozu, który według obliczeń wynosi około 40.000 zł rocznie.

Bezpłatny przewóz policji w wagonach tramwajowych nie ma specjalnej podstawy prawnej, a spowodowany jest raczej tradycją. Szereg funkcji spełnianych uprzednio na rzecz miasta przez policję zostało jej odjętych, jak np. funkcje policji budowlanej, to też miasto chce znaleźć obecnie w biletach tramwajowych policji choć częściowe pokrycie wydatków na załatwianie tych spraw, które uprzednio załatwiała dla miasta policja.

Kopalni „Prezydent Mościcki" groziło zatopienie

Przyczyną ma być lej, powstały na ulicy w Chorzowie

W sobotę około godz. 20.30 większe masy wody zaskórnej dostały się szczelinami na pokład „Gerharda" kopalni „Prezydent Mościcki" w Chorzowie. Stamtąd woda przedostała się na dolne chodniki, grożąc zatopieniem kopalni.

Natychmiast wszczęto akcję ratunkową. Zmobilizowano kilkadziesiąt robotników, którzy przystąpili bezwłocznie do wypompowania wody, budowy tam i zamurowania zagrożonych chodników. Zalaniu uległy znaczne tereny, tak, że robotnicy pracowali całą noc niejednokrotnie zanurzeni po szyję w wodzie. Akcja ratunkowa była bardzo utrudniona i trwa nadal do tej pory. Pracami kieruje zawiadowca kopalni inż. Zakrzewski.

Straty materialne są duże i na razie nie da się ich określić. Ofiar w ludziach na szczęście nie było. Wśród robotników krąży wersja, że woda dostała się na pokład „Gerharda" wskutek powstania leju na placu Kopernika w Chorzowie, o czym donosiliśmy w wydaniu niedzielnym.

W związku z powstałym „kraterem", komisja złożona z przedstawicieli magistratu Chorzowa i okręgowego urzędu górniczego badała sytuację na pl. Kopernika i stwierdziła, że przyczyną powstania leju było zawalenie się starych wyrobisk górniczych. Podobne zawalenia się powierzchni ulic zdarzały się już dawniej. W roku 1923 powstał lej w pobliżu dworca kolejowego, w r. 1926 nastąpiło częściowe zawalenie się ulicy Konopnickiej w Chorzowie.

Dotychczas jednakże tak dużego „krateru", jak ostatni, nie notowano w kronikach m. Chorzowa.

Młodzież szkolna Katowic żołnierzowi polskiemu

Katowice, 17 stycznia.

W ubiegłą niedzielę Komisja Międzyszkolna miasta Katowic urządziła w sali teatru im. Wyspiańskiego poranek pod hasłem „Młodzież — żołnierzowi". Część pierwszą wypełniły produkcje deklamacyjne, tańce i popisy muzyczne, poprzedzone słowem wstępnym przewodn. komisji, p. dyr. W. Gawdzika, oraz przemówieniem ucznia gimn. państwowego w Katowicach A. Dłużniewskiego. W części drugiej wystąpiła młodzież z podobnymi produkcjami, w których przeważała muzyka.

Udział w akademii wzięli: zbiorowy chór międzyszkolny, uczennice szkoły zawodowej Tow. Polek, Miejskiego Gimn. Kupieckiego, uczniowie Konserwatorium Muzycznego z klas prof. Cetnera i prof. Gajekowej, dalej — uczenice gimnazjum żeńskiego, uczniowie miejskiego gimn. męskiego oraz dzieci ze szkół powszechnych nr 2, 18, 3 i 6. Prócz tego na estradzie wystąpiła orkiestra uczniów Śl. Zakładów Technicznych i Naukowych oraz chór Państwowego Pedagogium.

Przepełniona widownia teatru i gorące oklaski były nagrodą dla wykonawców i organizatorów bardzo pięknej i pożytecznej imprezy.

Bandyta zasypał policjanta gradem kul

Godula, 17 stycznia.

W ubiegłą sobotę posterunkowy Przybyła z Goduli na drodze koło Orzegowa zatrzymał nieznanego osobnika z walizką. W czasie odprowadzania podejrzanego na komisariat, osobnik ten w pewnej chwili uderzył policjanta w twarz i momentalnie dobył „Parabellum" i strzelił do policjanta trzykrotnie, raniąc go dotkliwie w okolicę lewego obojczyka. Mimo ciężkiej rany Przybyła odpowiedział sześciokrotnymi strzałami. Sprawca jednakże zbiegł, zostawiając walizkę i płaszcz. Bandyta skrył się w bloku domów w Orzegowie. Natychmiast przeprowadzona rewizja nie dała żadnego wyniku. Policja jednak jest na tropie przestępcy. Należy on do szajki włamywaczy, która w ostatnim czasie dokonała szeregu włamań na terenie powiatu świętochłowickiego. W pozostawionej walizce był jedwab pochodzący z jednej z ostatnich kradzieży.

Pozostawili dziecko na łasce losu i zbiegli do Niemiec

Policja chorzowska została zawiadomiona o rzadko spotykanym fakcie zwyrodnienia uczuć macierzyńskich. Oto 32-letnia niezamężna mieszkanka Chorzowa Emilia Kuschband (ul. Woj. Grażyńskiego 47) pozostawiła u swej siostry własne czterotygodniowe dziecko i razem ze swym przyjacielem, Alfredem Pysznym z Chorzowa zbiegła do Niemiec.

Obarczona liczną rodziną, cierpiąca niedostatek siostra uciekinierki zawiadomiła policję, która w porozumieniu z magistratem chorzowskim umieściła dziecko w zakładzie wychowawczym św. Bronisławy w Chorzowie. Za Emilią Kuschband policja polska i niemiecka wszczęły poszukiwania.

POMÓŻCIE BEZROBOTNYM!

Zbrojny napad na sklep w Nowej Wsi

Ulica Hallera w Nowej Wsi, w powiecie katowickim była w minioną sobotę wieczór terenem zuchwałego napadu bandyckiego.

W chwili zamykania składu rzeźnickiego Związaka, mieszczącego się w domu pod liczbą 1, weszło dwuch zamaskowanych pończochami bandytów, z wymierzoną w kierunku żony rzeźnika i ekspedientki bronią zażądali wydania pieniędzy. Stojąca bliżej drzwi 18-letnia pomocnica Gertruda Gizówna, mimo ostrzeżeń bandytów wypadła na ulicę i wszczęła alarm. Napastnicy w tym czasie strzelili do właścicielki sklepu, 53-letniej Zuzanny Związakowej, która porwała z szuflady torebkę z pieniędzmi. Na szczęście strzał chybił, a bandyci bojąc się ujęcia zbiegli. Mimo to natychmiast z pobliskiej rezydencji nadeszła pomoc i mimo szybkiego pościgu, bandytów nie udało się dotąd ująć. Uratowana gotówka wynosiła około 1000 złotych.

NOWY ZARZĄD POWSTAŃCÓW Z BOGUCIC

(—) Na walnym zebraniu Zw. Powst. Śl. w Bogucicach powołano nowy zarząd, w skład którego wchodzą: J. Werner — prezes, P. Buia I. Kiły, K. Sok. K. Stachowski, I. Kruczek, F. Muc, J. Broda, L. Dyrda, F. Wróbel, A. Nawrat, R. Kondziołka i J. Kortny. W dalszym ciągu zebrania uchwalono nadać dyplom prezesa honorowego naczelnikowi p. A. Rzepce i członkostwo honorowe p. L. Wieczorkowi.

WYKŁADY W W. S. N. S. O.

(—) Wykłady na Wyższym Studium Nauk Społeczno-Gospodarczych w Katowicach zostaną podjęte po feriach świątecznych dnia w poniedziałek.

KURSY GOSPODARSTWA DOMOWEGO

(—) Szkoła Przysposobienia w Gospodarstwie Rodzinnym Tow. Polek w Katowicach z dniem 24 stycznia br. otwiera 10 lekcyjny kurs wykwintnej kuchni dla swoich absolwentek szkoły rocznej i kursów wieczorowych. Bliższe informacje w sekretariacie Szkoły, Francuska 12 — telefon 328 74.

WALNE ZEBRANIE TOW. ŚPIEWU „OGNIWO"

(—) W dniu 17 bm. o godzinie 19.30 odbędzie się w sali szkoły wydziałowej żeńskiej (ul. Szkolna) doroczne zebranie Tow. Śpiewaczego „Ogniwo", na które Zarząd Tow. zaprasza wszystkich członków i sympatyków pieśni polskiej.

JAK PRZYSPIESZYĆ OTRZYMYWANIE KORESPONDENCJI POCZTOWEJ

(—) Wymaganie klienteli, by listonosze doręczali przesyłki pocztowe wszystkim adresatom zaraz rano po godz. 8. jest niewykonalne. Listonosz rozpoczyna wprawdzie doręczanie o godzinie 8 ale kończy je w zależności od ilości przesyłek niejednokrotnie dopiero w południe. Gdy jedni adresaci otrzymują korspondencję zaraz po godzinie 8 to inni otrzymują ją w godzinach późniejszych, niekiedy nawet w południe. Zaradzić temu można przez wydzierżawienie w urzędzie pocztowym za nieznaczną opłatą skrytki pocztowej. Dysponując otrzymanym kluczykiem od skrytki można w dowolnej porze w czasie godzin urzędowych (w większych urzędach pocztowych przez cały dzień, a w Obwodowym urzędzie pocztowym Katowice I nawet w ciągu całej doby) wybierać przesyłki pocztowe. Informacje w każdym urzędzie pocztowym.

TRADYCYJNY RAUT PWK i KPH

(—) Raut odbędzie się 23 bm. o godz. 21 w salach Domu Oświatowego przy ul. Francuskiej 12. Dobra organizacja imprezy, doborowa orkiestra oraz liczne niespodzianki gwarantują miłe spędzenie czasu połączone z pożytkiem — gdyż dochód przeznaczono na obozy letnie dla niezamożnych członkiń powiązek i harcerek. Kto nie otrzymał zaproszenia — może je dostać w składnicy harcerskiej przy ul. Francuskiej 12. Raut PWK i KPH wzbudził duże zainteresowanie i zapowiada się doskonale. Organizatorki proszą Panie gospodynie o przesłanie deklaracji do przew. PWK p. Heleny Tyrkowej, ul. Mickiewicza 36 a o przesłanie darów w dniu rautu do domu oświatowego od godz. 16.

NAUKA POLSKICH TAŃCÓW

(—) Mazur, polonez, kujawiak i oberek, nasze tańce narodowe pełne wyrazu i temperamentu mało znane są zwłaszcza przez młode pokolenie, które hołduje obecnie nowomodnym tańcom jak tango, foxtrot itp. Gdy jednak zagranica podziwiała polskie tańce narodowe, należy dołożyć starań aby rozpowszechnił je właśnie przede wszystkim u nas. Chcąc udostępnić naukę tych tańców. Polskie Radio rozpoczyna w poniedziałek 17 bm. lekcje polskich tańców narodowych. Lekcje mazura, polonezu, kujawiaka i oberka odbywać się będą w każdy poniedziałek, środę i piątek w godzinach od 18.10—18.30 na fali stacji Warszawa II.

CYKL WYKŁADÓW I DYSKUSYJ W KATOWICACH

(—) Zw. P. i K. urządza w najbliższym czasie cykl wykładów. Odbywać się one będą w sali TCL. Pierwszy wykład wygłosi 27 bm. o godzinie 20 prof. Romaniszyn o kolejnych pastorałkach. Wstęp wolny. Następne wykłady wygłoszą: dr Bilik, prof. Vetulani, ks. Machay, ks. Wicher i prof. Smoleński.

Z uroczystości gwiazdkowych

Zw. Powst. Śl. i Tow. Polek w Krasowach urządziły wspólną gwiazdkę. Uroczystość urozmaicały deklamacje i śpiewy. — Oddział Młodzieży Powstańczej w Koszłowicach obchodził gwiazdkę i kolendę. Po przemówieniach i odśpiewaniu kolend nastąpiła zabawa taneczna. — W niedzielę odbył się wspólny opłatek dla wszystkich organizacyj z Podlesia i Kol. Boera. Uroczystość zakończono wspólną „herbatką". — Gwiazdka i kolenda gromady suchowej drużyn harcerskich odbyła się w Rudzie Śl. W tym samym czasie uroczystość gwiazdkową obchodzili harcerze z drużyny IV im. Żwirki i Wigury. Wszyscy zostali obdarowani, dzięki pomocy Koła Przyjaciół Harcerzy. — Zw. b. Ochotników Wojennych w Katowicach urządził gwiazdkę i kolendę dla członków i ich rodzin. Obdarowano bezrobotnych i 150 dzieci. Na zakończenie rozpoczęła się zabawa. — Gwiazdka Stow. Mieszkańców Muzyki oddz. mand. „Echo" w Katowicach-Dębu odbyła się niedawno. Pod koniec obdarowano obecnych członków. Uroczystość zakończono zabawą taneczną. — Uroczystość gwiazdki i kolendy obchodziły Koła Zw. Rezerwistów w Radzionkowie, Blachówce, Rybnej, Piaseczne i w Tarnogórach. Na wszystkich gwiazdkach obdarowano dzieci i bezrobotnych członków koła.

Repertuary teatrów i kin

REPERTUAR TEATRU STANISŁAWA WYSPIAŃSKIEGO W KATOWICACH:

Wtorek o godz. 20: „Cyganeria".
Środa o godz. 20: „Lalka pszczoła".
Czwartek o godz. 20. „Na Łyczakowie",
Piątek o godz. 20. „Teoria Einsteina".

„Cyganeria".

W nadchodzący wtorek najpiękniejsza opera Puccinego „Cyganeria" w rewelacyjnej obsadzie. W partii Mimi wystąpi jedna z najznakomitszych śpiewaczek doby obecnej, sopran liryczny opery włoskiej w Mediolanie Walentyna Ceretcal, w roli malarza Rudolfa — fenomenalny tenor Dinu Badescu, w roli Schaunarda — wyborny baryton liryczny Setba Tasian, resztę obsady stanowią pp. M. Feberpataky, Mazanek, Płoński, Folański. Chór Krak. Tow. Operowego. Dyryguje kapelm. dyr. Bol. Wallek-Walewski.

Teatr im. St. Wyspiańskiego na prowincji:

RACIBÓRZ — poniedziałek 17 bm. o godz. 20: „Jasna Góra".
KNURÓW — poniedziałek 17 bm. o godz. 20: „Teoria Einsteina".
CHORZÓW — wtorek 18 bm. o godz. 20: „Na Łyczakowie".
CHORZÓW — piątek 2. bm. o godz. 19: „Jasna Góra" dla ZZZ.

REPERTUAR MIEJSKIEGO DOMU LUDOWEGO w CHORZOWIE.

Wtorek 18 b. m. o godz. 20: „Na Łyczakowie", wodewil W. Budzyńskiego ze śpiewami i tańcami. Gościnny występ teatru katowickiego. Abonamenty i bony zniżkowe ważne!

Czwartek 20 b. m. o godz. 20: „Cyganeria" opera Pucciniego z udziałem solistów pp. Crezot, Badescu, stanowią pp. M. Feberpataky, Mazanek, Płoński, Folańskiego pod dyr. Bolesława Wallek-Walewskiego.

Niedziela 23 b. m. o godz. 16: „Farsa mistrza Patelina", występ teatru awangardy „Cricot". Ceny miejsc popularne!

KINOTEATRY w KATOWICACH

od dnia 14 stycznia:

CAPITOL: Bodo i Dymsza.
CASINO: „Yoshiwara".
COLOSSEUM: „Władczyni puszczy".
RIALTO: „Miłość i łzy kobiety".
STYLOWY: „Gwiazda Riwiery".
UNION: „Dorożkarz Nr 13".
BOGUCICE — BAJKA: „Papa się żeni" oraz „Sylwetki".
ZAWODZIE — ATLANTYK: „Zdrajca" i nadprogram.
ZAŁĘŻE — RAJ: „Szesnastolatka" oraz „Droga do sławy".

Inne miejscowości:

BIAŁA — MIEJSKIE: „Moje szczęście to ty".
BIELSKO — APOLLO: „Ostatni alarm". — RIALTO: „Premiera".
BIELSZOWICE — ŚLĄSKIE: „Skłamałem" i „Wódz czerwonoskórych".
CHORZÓW — APOLLO: „Zoncher" i „Bez rozkazu". — COLOSSEUM. „Prater" i „Kid Galahad". — DELTA: „Pat i Patachon w raju" i „Statek niewolników". — ROXY: „Gdy kwitną bzy" i „Tańczący pirat". — RIALTO: „Pieśniarz Wiednia" i „King Kong".
CHROPACZÓW — ŚLĄSK: „Kaprys milionera" oraz „Gra życia".
HAJDUKI — ŚLĄSKIE: „Dorożkarz Nr 13". „Melodie z nad Dunaju".
LIPINY — COLOSSEUM: „Gdy kwitną bzy". — CASINO: „Ty co w Ostrej świecisz Bramie" oraz „Czar nocy". — APOLLO: „Eskadra" i „Kaffee Metropol".
JANÓW — SŁOŃCE: „W ogniu pocisków" oraz „Szesnastolatka".
MIKOŁÓW — ADRIA: „Tylko Ty" i „Pieśń Skazańców".
MYSŁOWICE — ADRIA: „Nieusprawiedliwiona godzina".
MYSŁOWICE — ODEON: „Moskwa — Szanghaj". — HELIOS: „33 karatów szczęścia".
NOWA WIEŚ — PIAST: „Dziewczę z temperamentem", „Walka o złote pola". — SIENKIEWICZ: „Byłam szpiegiem".
NOWA WIEŚ — SŁOŃCE: „Władca podwodnego świata".
PIEKARY ŚL. — APOLLO: „Tarzan i zielona bogini" oraz „Mały czarodziej".
PIOTROWICE — PIAST: „7 policzków i 7 całusów", „Zaginione miasto".
RADZIONKÓW — CASINO: „99 minut postoju" i „Panny".
RUDA — BAŁTYK: „Halka" i nadprogram.
RYBNIK — HELIOS: „Eskapada" i „W pułapce". —APOLLO: „Bitwa pod Racławicami" oraz „Koronacja króla Jerzego VI". — WANDA: „Królowa przeszłości" i „Orkiestra lokatorów".
SIEMIANOWICE — KAMERALNE: „Tajemnica starego zamku".
ŚWIĘTOCHŁOWICE — APOLLO: „Czar cyganerii" oraz dźwiękowy nadprogram. — COLOSSEUM: „Towarzysze broni" i „Niepeń".
TARN. GÓRY — ŚWIATOWID: „Skłamałam".
BIAŁA — MIEJSKIE: „Moje szczęście to ty".
BIELSKO — APOLLO: „Sonata Kreutzerowska". — RIALTO: „Premiera".

KIEDY ODCHODZI NOWA MOTORÓWKA DO KRAKOWA

(—) Jak już pisaliśmy, z dniem 15 stycznia br. uruchomiono nową parę pociągów motorowych ekspresowych na linii Katowice — Mysłowice — Kraków. Poc. nr MTE 403 A Katowice odej. 14.13 Mysłowice przyj. 14.24, odej. 14.25 Kraków przyj. 15.22. Poc. MTE A Kraków odej. 15.00. Mysłowice przyj. 16.07, odej. 16.08, Katowice przyj. 16.19. Pociągi te kursować będą tylko w przedświąteczne dni robocze.

Katowice

WPISY NA II PÓŁROCZE W SZKOLE MUZYCZNEJ W NOWEJ WSI

(K) Wpisy przyjmuje kancelaria szkoły (ulica 3 Maja 92 — tel. 512-89) w poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki w godz. od 10—13 i od 16—18. Szkoła jest koncesjonowana przez państwowe władze szkolne i podlega ich kontroli i nadzorowi. Zapisy przyjmuje się do klas: fortepianowej, skrzypcowej, śpiewu i przedmiotów teoretycznych. Dotychczasowe wyniki pracy rokują szkole jaknajpomyślniejszy rozwój.

Z RUCHU LUDNOŚCI W KOCHŁOWICACH

(K) W roku 1937 w urzędzie stanu cywilnego w Kochłowicach zarejestrowano 365 (376) porodów, 97 (94) ślubów i 138 (142) zgonów. Cyfry podane w nawiasach dotyczą roku 1936.

Udział ziemi cieszyńskiej w powstaniu styczniowym

Cieszyn, 17 stycznia.

Z okazji 75-tej rocznicy Powstania Styczniowego urządzona zostanie w Cieszynie i otwarta w dniu 23 stycznia wystawa pod nazwą „Ziemia Cieszyńska w okresie Powstania Styczniowego".

Wystawa ta ma na celu m. in. wykazanie, że Ziemia Cieszyńska brała gorący udział w Powstaniu Styczniowym. Świadczyć o tym będą wyłożone na wystawie oryginalne dokumenty w postaci akt archiwalnych byłych władz austriackich. Akta te stwierdzają również, że już w roku 1861 prowadzona była w Cieszynie akcja za przyłączeniem Ziemi Cieszyńskiej do Polski. M. in. na wystawie znajdzie się odnaleziony w archiwum tamtejszego starostwa bogaty materiał akt urzędowych, który dobitnie charakteryzuje ofiarny udział społeczeństwa polskiego na Śląsku Cieszyńskim w popieraniu ruchu rewolucyjnego na obszarze zaboru rosyjskiego. Na wystawie znajdą się również fotografie, pamiątki i dokumenty ze zbiorów prywatnych, obrazujące całokształt działalności niepodległościowej a zwłaszcza bojowej społeczeństwa śląskiego.

Bagnetem poranił niewierną żonę

Lubliniec, 17 stycznia.

Strzelec K., odbywający czynną służbę wojskową w pułku lublinieckim posądzał swoją żonę o zdradę małżeńską. Żona strzelca przebywała chwilowo w Lublińcu, by umilić mężowi służbę wojskową. Onegdaj w nocy żołnierz gnany złym przeczuciem przekroczył mury koszar w sposób nielegalny i udał się do mieszkania żony. Po ostrej wymianie słów krewki strzelec K. dobył bagnetu, którym poranił żonę po całym ciele, zadając jej kilkanaście cięć.

Ranną przewieziono w stanie ciężkim do szpitala, zaś strzelcem zaopiekowała się żandarmeria i przekazała w ub. sobotę Sądowi Wojskowemu.

Śmierć dziewczęcia w płomieniach

Lipiny, 17 stycznia.

Wczoraj w godzinach rannych uległa nieszczęśliwemu wypadkowi oparzenia czternastoletnia Ruth Rożek, zamieszkała w Lipinach, przy ulicy Hutniczej 1a. Pod nieobecność matki dziewczynka jedząc śniadanie rozlała na sukienkę kawę. W obawie przed wymówkami matki starała się usunąć plamę, wyprać i wysuszyć sukienkę. Dziewczyna stanęła przy żelaznym piecyku, od którego zajęła się na niej odzież. Na przeraźliwe krzyki zbiegli się sąsiedzi i ugasili żywą pochodnię. Wśród ogromnychh boleści poparzoną odwieziono do szpitala Spółki Brackiej w Chorzowie. Po kilku godzinach męczarni nieszczęśliwa zmarła.

Mównica publiczna

Apel mieszkańców ul. Zamkowej do magistratu Katowic

Mieszkańcy ul. Zamkowej odcinku od firmy Schwidewski i Ska na północ apelują tą drogą do magistratu Katowic o oświetlenie i bruk dla pieszych. Ostatnimi czasy w północnej części miasta Katowic wybudowano wiele domów, do których w jesieni sprowadziły się b. liczne rodziny. Mieszkańcy prócz słonych czynszów, nie mają zgoła nic, brną dosłownie po kostki w błocie przy ciemnościach egipskich i to ledwie 500 m od centrum miasta, od Placu Marsz. Piłsudskiego. Podobnie się ma z dojściem do bloków przy ul. Katowickiej. Ani odpowiedniego dojścia ani oświetlenia.

Z WALNEGO ZEBRANIA O. Z. P. R. W KOCHŁOWICACH

(K) Walne zebranie koła, w którym z ramienia Zarządu Okręgowego wziął udział komendant okręgowy p. Gaszczyk po udzieleniu ustępującemu zarządowi absolutorium wybrało nowy w następującym składzie: prezes — p. Wilk, zast. — Romanowski, sekretarz — Czajor, zast. — Burzyk, skarbnik — Mańka, kom. rew. Żydek, Tomecki i Kołodziej, Sąd koleżeński Płonecki, Duda i Skarbczyk, zast. Wieczorek, ławnicy: Klimas i Wilk Ryszard. Komendant koła — Suda Paweł, zast. Dobrzyński, adiutant — Wilk Ryszard.

Świętochłowice

WŁADZE KOŁA OGÓLNEGO ZWIĄZKU PODOFICERÓW REZ. W LIPINACH

(Ś) Walne zebranie koła OZPR w Lipinach pod przew. wiceprezesa okręgu p. Maczyńskiego wybrało nast. zarząd: prezes — Maciołek, wiceprezesi: Pudalik i Szuliesz, sekretarz — Rolnik, zast. — Smykała, skarbnik — Klosek, komendant — Bogusławski, dalsi członkowie zarządu: pp.: Klosek J., Gierzok, Suliesz, Bugdoł, Botór, Mierzwa, Jaskuła, Matuszczyk, Lisak, Hermas, Działach, Kiwic. Koło to dzięki intensywnej współpracy stanęło na wysokości swego zadania, co jest zasługą wszystkich członków zarządu.

ZARZĄD L. O. P. P. W KOKSOWNI „WALENTY"

(Ś) Walne zgromadzenie koła miejsc. LOPP w Rudzie Południowej (koksownia Walenty) wybrało nowy zarząd: prezesem został po raz trzeci p. inż. Władysław Chorąży, sekretarzem (trzeci raz) p. Józef Harwat, skarbnikiem (5 raz) p. Ignacy Kosider. Delegatami do obwodu powiatowego LOPP w Świętochłowicach zostali po raz trzeci pp. dr inż. Michał Chorąży i Teodor Gordala.

GDY PIJANY PRZECHODZI ULICĄ.

(Ś) Dnia 14 bm. w godzinach wieczornych w Wielkich Hajdukach Jan Poponia z Janowa najechał własnym samochodem na 37-letniego Jana Chlubeka z Wielkich Hajduk, który w stanie pijanym usiłował minąć tramwaj, przy czym dostał się pod koła. Chlubek doznał ciężkich okaleczeń twarzy i prawej ręki. Ofiarę wypadku odwiózł właściciel samochodu do szpitala hutniczego. Dochodzenia wykazały, że winę wypadku ponosi sam Chlubek.

Pszczyna

ZEBRANIE ORGANIZACYJNE O. Z. N. W PSZCZYNIE

(P) Dziś w poniedziałek, o godzinie 19 odbędzie się na sali Polskiego Domu Ludowego w Pszczynie organizacyjne zebranie Oddz. Obozu Zjednoczenia Narodowego. Program zebrania przewiduje: powołanie prezydium, przemówienie prezesa obwodu p. posła Koja, przemówienie przedstawicieli społeczeństwa i referat programowy sekretarza okręgu śląskiego p. Kandory.

Z ŻYCIA ORGANIZACJI W POWIECIE

(P) Koło Zw. Podoficerów Rez. w Wyrach wybrało na ostatnim walnym zebraniu nowy zarząd w składzie: Prasoł Alojzy, Boehm Jan i Moroń Stanisław. Koło liczy obecnie 29 członków. — Polski Związek Pracowników przemysłowych biurowych i handlowych przy kop. Aleksander w Łaziskach Średnich odbył walne zebranie, któremu przewodniczył del. okr. dr Gawlik z Katowic. W skład nowego zarządu weszli: Fangor Wilibald, Broda Józef i Szombara Emanuel. — Związek Kolejowych Pracowników Drogowych w Ochojcu wybrał na walnym zgromadzeniu nowy zarząd w osobach Szymona Walentego, Kozy Karola, Sroki Pawła i Malczyka Piotra.

WYKŁAD DLA ROBOTNIKÓW W TYCHACH.

(P) Wykład z dziedziny ustawodawstwa pracy dla robotników miejscowych przedsiębiorstw wygłosi referent prawnik w poniedziałek 17 bm. o godz. 18.30 w sali p. Brzóski.

ZGROMADZENIE OGRODNIKÓW.

(P) W środę 19 bm. o godz. 18 odbędzie się w Tychach w sali parafialnej zgromadzenie organizacyjne Towarzystwa Ogrodniczo-Pszczelniczego. Obecny będzie delegat Izby Rolniczej. Wszyscy właściciele sadów i interesujący się sadownictwem są proszeni o przybycie.

PSZCZYNKA WYLAŁA

(P) Wskutek panującej odwilży stan wody na Pszczynce znacznie się podniósł i w ub. tygodniu Pszczynka wystąpiła z brzegów zalewając przyległe pola i łąki. Dla miasta Pszczyny wylew Pszczynki jest o tyle groźny, że powoduje on cofanie się wód w kanałach miejskich a następnie zalew piwnic i mieszkań suterenowych.

Rybnik

O URUCHOMIENIE NIECZYNNEJ LINII KOLEJOWEJ

(R) Nieczynna od szeregu lat linia kolejowa łączy Rybnik z nadgraniczną miejscowością Sumina. Jak wiadomo ruch kolejowy pomiędzy tymi miejscowościami odbywa się obecnie linią Rybnik — Sumina przez Rydułtowy. Podnieść należy, że nieczynna linia jest znacznie krótsza. Ludność miejscowości, przez które przebiega nieczynna linia zwraca się do władz kolejowych z apelem, by na linii tej uruchomiono codziennie przynajmniej dwie pary pociągów osobowych.

POWSTANIE ODDZIAŁU L. M. K. PRZY KOP. „DONNERSMARCK" W CHWAŁOWICACH I „SZYBY JANKOWICE" W BOGUSZOWICACH.

(R) Za staraniem Zarządu Obwodu L. M. K. pow. rybnickiego, którego prezesem jest nacz. dyr. Kopalń Rybnickiego Gwarectwa Węglowego inż. B. Krupiński przy pomocy dyr. Dykacza powstał nowy — wielki Oddział L. M. K. przy kopalniach „Donnersmarck" w Chwałowicach i „Szyby Jankowice" w Boguszowicach. Należy podkreślić uspołecznienie i zrozumienie akcji L. M. K. Rad Urzędniczych i Robotniczych jak i Załóg tych kopalń, które mimo trudnych warunków materialnych jak i płacenia już składek na inne akcje, solidarnie w całości zdeklarowały przystąpienie do L. M. K., tak, że Oddział liczy 121 członków zwyczajnych i 2330 zbiorowych. Do Zarządu Oddziału L. M. K. wybrano pp. dyr. inż. Romana Dykacza (na prezesa), inż. Karola Banszla, Alojzego Lazara, inż. Edmunda Grabowskiego, Fryderyka Buchalka, Emila Ochojskiego, Henryka Muchę, Alfreda Weismana, Józefa Kostyrę, Feliksa Wowrę i Józefa Stanię. Na przew. Sekcji F. O. M. wybrano p. inż. Karola Banszla.

NIEMCY WYDALILI POSZUKIWANEGO PRZEZ POLSKIE SĄDY OSOBNIKA.

(R) Dnia 13 bm. władze niemieckie odstawiły do przejścia granicznego w Knurowie z powodu nielegalnego przekroczenia granicy z Polski do Niemiec, Dzikiewicza Filipa, obyw. polskiego bez stałego miejsca zamieszkania, poszukiwanego przez Sąd Grodzki w Lublińcu. Wymienionego odstawiono do więzienia Sądu Grodzkiego w Rybniku.

ZASĄDZONY ZA RABUNEK.

(R) W dniu wczorajszym odbyła się przed sądem w Rybniku rozprawa przeciw niejakiemu Ignacemu Gilnerowi z Rybnika, który swego czasu dokonał na ulicy Gliwickiej napadu na pomocnika biurowego Brunona Przeździnga z Wielopola, rabując mu 194 zł gotówki. Pieniądze te były własnością K. S. M. M., którego Przeździng był skarbnikiem. Sąd skazał Gilnera na 8 miesięcy więzienia.

8 MIESIĘCY WIĘZIENIA ZA NAPAD.

(R) Przed wydziałem zamiejscowym sądu okręgowego w Rybniku zasiadł w dniu 14 bm. bezrobotny Ignacy Gilner z Rybnika, oskarżony o napad na niejakiego Brunona Przezdzinga, któremu zabrał gotówkę w kwocie 194 zł, stanowiących własność Katolickiego Stowarzyszenia Męskiego w Rybniku. Napad miał miejsce na szosie Rybnik — Wielopole w dniu 5 listopada 1937 r. Sąd skazał Gilnera na 8 miesięcy więzienia z warunkowym zawieszeniem kary na 3 lata. (W. M.)

Tarnowskie Góry

WŁADZE KOŁA OZPR RADZIONKÓW

(T) Walne zebranie OZPR pod przew. komendanta powiatowego wybrało następujący zarząd: Gediga Józef — prezes, Baczkowski Józef — I wiceprezes, Bloch Franciszek — II wiceprezes, Kużaj Jan — sekretarz, Jakotoche Antoni — zast. sekretarza, Lizoń Józef — skarbnik, Mol Paweł i Kincel Karol — ławnicy.

UDAŁE PRZEDSTAWIENIE

(T) Sekcja dramatyczna Kol. Przysp. Wojsk. przy współudziale Śl. Zw. Teatrów Ludowych i OMP w Tarnowskich Górach odegrała ostatnio sztukę L. Rydla pt.: Betleem Polskie. Publiczność oklaskiwała dobrą grę amatorów.

Bielsko

PONOWNE URUCHOMIENIE LINII AUTOBUSOWEJ

(B) Z dniem 16 bm. zostaje ponownie uruchomiona komunikacja autobusowa na linii Bielsko, Biała, Kęty, Andrychów, Wadowice, Kalwaria — Kraków z następującymi odjazdami wzgl. przyjazdami autobusów: Wadowice odjazd 6.45, Kraków przyjazd 8.27, Bielsko odjazd 6.00, Kraków przyjazd 9.00, Bielsko odj. 8.25, Kalwaria przyjazd 10.15, Wadowice odj. 12.30 Kraków przyj. 14.12, Wadowice odjazd 14.15, Kraków przyj. 15.57 Kraków odjazd 9.15, Wadowice przyj. 10.57, Kraków odj. 12.15, Wadowice przyj. 13.57, Kalwaria odj. 1.30 Bielsko przyj. 13.28, Kraków odj. 16.15 Bielsko przyj. 19.15, Kraków odj. 18.15, Wadowice przyj. 19.57.

Cieszyn

ROCZNICA POWSTANIA STYCZNIOWEGO W CIESZYNIE.

(C) Zw. Powst. Śl. grupa cieszyńska urządza w niedzielę 23 bm. uroczystość 75-lecia powstania styczniowego. Na program złożą się: O godz. 11 otwarcie wystawy pamiątek obrazów i archiwaliów z okresu powstania styczniowego w muzeum miejskim. O godz. 12 akademia w teatrze miejskim. Dochód z wystawy i akademii przeznaczony na F. O. N.